Cena egz. 20 groszy

14 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 178 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 5 sierpnia 1939 r. | Rok XXXIII.

Narody a rządy.

Niejednokrotnie już zwracano uwagę na zjawisko rozdwojenia między narodem, a rządem, jakie zaobserwować można w niektórych państwach. Popularnie treść tego zjawiska można wyrazić w słowach: co innego rząd, a co innego naród.

Oto kilka przykładów: *Naród niemiecki*, jeśli wierzyć zapewnieniom różnych korespondentów zagranicznych oraz tym, którzy ostatnio byli w Niemczech, *nie chce wojny, rząd* zaś niemiecki *robi wszystko, aby sprowokować wojnę.*

Przykład drugi: *Naród włoski* lubi Francuzów a *nie znosi Niemców* — rząd Włoch dzisiejszych odwrotnie: zaleca *kochać Niemców* a nienawidzieć Francuzów.

Przykład trzeci: *Naród węgierski* przy każdej okazji manifestuje *swą przyjaźń do Polski, rząd węgierski* prowadzi politykę, która *idzie całkowicie po linii życzeń największych wrogów Polski* — Niemców.

Przykład czwarty: *Jugosłowianie nienawidzą Niemców — rząd* Jugosławii prowadzi jakieś bliżej nieznane *flirty* z Niemcami.

Przykład piąty: *Naród czeski* w olbrzymiej swej większości *chciał żyć, jako naród wolny, rząd czeski* p. Hachy *sprzedał wolność* swego kraju Niemcom.

Przykład szósty: *Naród słowacki okazuje swe sympatie Polakom, „rząd" słowacki* premiera Tiso w lokajski sposób wysługując się Niemcom, *ustosunkowuje się wrogo do Polski.*

Podobnych przykładów z dzisiejszych i dawniejszych czasów, nawet bardziej zrozumiałych dla Polaków, możnaby wyliczyć więcej, ale już te przytoczone wyżej dają dostateczną ilość materiału, aby zorientować się w istocie tego osobliwego zjawiska.

Pierwsze, co trzeba stwierdzić przy rozpatrywaniu listy państw, gdzie zjawisko rozdwojenia występuje, jest reguła, że choroba ta pojawia się w państwach bądź to *rządzonych przez dyktatury* bądź też w państwach młodych i nieokrzepniętych; w państwach zdrowych, dobrze zorganizowanych i *demokratycznie rządzonych* objawu rozejścia się dróg narodu i rządu nie ma. *Ani w Anglii,* gdzie przedstawicielstwo narodowe zazdrośnie strzeże swego prawa kontroli rządu (czego jaskrawy dowód mieliśmy w ostatniej mowie Churchilla, wygłoszonej w parlamencie ang.), *ani we Francji,* gdzie każda próba rządu odsunięcia narodu od spraw publicznych, wywołałaby jednomyślny protest wszystkich odłamów opinii francuskiej, *ani w Stanach Zjednoczonych A. P.*, ani w *Belgii, ani w państwach skandynawskich* zjawisko to jest *nie do pomyślenia.* Jest ono możliwe natomiast w Niemczech, we Włoszech, na Węgrzech w Jugosławii itp. bo tam narody bądź to przez lekkomyślne lenistwo bądź też na drodze brutalnej przemocy lub braku wyrobienia politycznego, *zostały odsunięte* od spraw decydowania o swoim losie i losach swego państwa.

Uwierzyły naiwnie lub zmuszono je wierzyć, że *„wódz" czy rząd wie najlepiej,* co jest potrzebne do szczęścia narodu.

Sprytni i bezwzględni ludzie, którzy dorwali się do rządów, te amoralne kliki rządzące *zdegradowały jednostkę* do roli

(Ciąg dalszy na str. 2)

Każdy Niemiec - to wróg!

Świat zwiększył czujność

choć Chamberlain jedzie łowić ryby do Szkocji.

Kto grozi pokojowi świata: Niemcy czy Hitler?

Nie trzeba mieć żadnych złudzeń: to Niemcy są niebezpieczeństwem dla ładu i porządku na świecie. Hitler tylko wyzwolił i zorganizował niemiecką żądzę panowania nad światem.

LIKWIDACJA HITLERYZMU NIE OZNACZA BYNAJMNIEJ, ŻE NIEMIECKIE WILKI ZMIENIĄ SIĘ OD RAZU W POKORNE BARANKI.

Robota tych tzw. demokratów, którzy chcą rozprawę z Niemcami sprowadzić do walki ideologicznej, jest wręcz karygodna, szczególnie z polskiego punktu widzenia. Dla nas

NIEMCY HITLERA SĄ RÓWNIE NIEBEZPIECZNE, JAK NIEMCY KATOLICKIE BRÜNINGA.

Cytowany dziś w depeszach głos byłego premiera centrowego Drugiej Rzeszy Brüninga jest pod tym względem charakterystyczny, ale wcale nie odosobniony. Dlatego nie wolno nam dzielić Niemców na hitlerowców i Niemców „porządnych". Nie ma porządnych Niemców,

KAŻDY NIEMIEC TO NASZ WRÓG,

bo w każdym Niemcu drzemie żądza odwetu, skierowana swym ostrzem przeciw Polsce i jej najistotniejszym interesom.

Zwycięstwo Chamberlaina w izbie gmin, uchwalenie mu wotum zaufania, dwumiesięczne wakacje parlamentu angielskiego i

POZORNIE BEZTROSKI WYJAZD CHAMBERLAINA NA RYBKI DO SZKOCJI

— nie oznaczają wcale jakiegoś zdecydowanego odprężenia. Przeciwnie — w stolicach europejskich przeważa niepokój, nikt nie jest pewny, co przyniesie sierpień, wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że

NIEMCY SĄ ZDOLNE W GONITWIE ZA NOWYM SUKCESEM DO NAJBARDZIEJ NIEPOCZYTALNYCH KROKÓW.

Zwycięstwo Chamberlaina świadczy właśnie o niechęci społeczeństwa angielskiego do zasadniczych zmian wewnętrznych w obliczu grożącego niebezpieczeństwa zewnętrznego. Jest to poza tym

ZWYCIĘSTWO ZIMNEJ KRWI I ANGIELSKIEJ FLEGMY.

Nie należy wątpić, że Chamberlain równie bystro jak Churchill ocenia powagę sytuacji, uważa jednak słusznie, że

ZACHOWANIE SPOKOJU I NORMALNEGO TOKU ŻYCIA TO POŁOWA ZWYCIĘSTWA.

W ostateczne zwycięstwo frontu pokoju też nikt wątpić nie może. Rozpoczęcie wojny przez Niemców będzie w dzisiejszych warunkach szaleństwem, zakończenie — nieuchronną dla nich klęską.

Londyn, 4. 8. Zainteresowanie angielskich kół politycznych budzi akcja byłego kanclerza Rzeszy Brüninga, który usiłuje wmówić w opinię polityczną Anglii, że powinna się zgodzić na zajęcie Gdańska przez Niemców. „Demokratyczny" ten kanclerz jest więc w całkowitej zgodzie z „totalistycznym" kanclerzem Hitlerem, a argumentacja jego jest równie naiwna, jak argumentacja Hitlera. Dowodzi on bowiem, że dzięki zajęciu Gdańska, Brüning „po powrocie do władzy" (?) będzie mógł łatwiej przeprowadzić demokratyzację Niemiec. Rzecz jasna, że projekty Brüninga nie znajdują najmniejszego posłuchu w rządowych kołach Londynu.

Goering i Ribbentrop przerwali urlop

Londyn, 4. 8. Donoszą z Berlina, że kanclerz Hitler wydał marsz. Goeringowi polecenie wcześniejszego powrotu z urlopu. Marsz. Goering, który miał pozostać na wywczasach do 15 bm., powraca już do Berlina 5 bm. Po powrocie ma on odbyć konferencję z kanclerzem Hitlerem, następnie zaś uda się na inspekcję prac fortyfikacyjnych, prowadzonych na wschodniej granicy Rzeszy. Hitler bowiem jest podobno niezadowolony ze zbyt powolnego tempa tych prac.

Do Berlina przybył min. Ribbentrop, który już drugi raz przerywa swój urlop. Obecny pobyt min. Ribbentropa w Berlinie wiążą tu z zaostrzeniem sytuacji w Gdańsku.

Obrona przeciwlotnicza W. Brytanii.



Rozdawanie masek przeciwgazowych mieszkańcom Londynu.

Ambasador Raczyński przyjeżdża do Warszawy.

Londyn, 4. 8. — Ambasador Rzplitej w Londynie E. Raczyński z małżonką opuścił Londyn, udając się do Warszawy. Tym samym pociągiem wyjechał do kraju na urlop sekretarz ambasady Antoni Mościcki z małżonką oraz delegacja finansowa Polski z Domaniewskim na czele.

Chamberlain jedzie łowić ryby.

Londyn, 4. 8. (Wiad. wł.) Debata zagraniczna w Izbie Lordów przyniosła potwierdzenie, że opinia angielska zaniepokojona jest sytuacją międzynarodową. Lord Halifax w swojej mowie ograniczył się do omówienia ostatniego oświadczenia premiera Chamberlaina.

Dziś z okazji odroczenia Izby Gmin odbędzie się jeszcze jedna debata zagraniczna. Premier Chamberlain ogłosił już program swego urlopu obejmujący cały wrzesień. Jak gdyby dla uspokojenia opinii publicznej, że nie przewiduje on na najbliższe dwa miesiące żadnego kryzysu premier spędzi urlop przeważnie w Szkocji, gdzie oddawać się będzie rybołówstwu. (r)

Labour Party niezadowolona z wakacyj

Londyn, 4. 8. (Wiad. wł.) Opozycja Labour Party dla zamanifestowania swego niezadowolenia z odroczenia izby na 2 miesiące wobec niebezpiecznej sytuacji międzynarodowej wyznaczyła dziś stały komitet, który podczas ferii parlamentarnych czuwać będzie nad rozwojem wypadków w Europie. (r)

Czy ambasador angielski rozmawiał z Hitlerem?

Londyn, 4. 8. (wiad. wł.) Dopiero teraz przedostała się do wiadomości publicznej wiadomość, utrzymywana jednak w dalszym ciągu w formie pogłoski, iż ambasador angielski w Berlinie, który bawił w Bayreuth na festiwalu operowym odbył rozmowę z kanclerzem Hitlerem. Zainteresowany ambasador Henderson nie zaprzeczył, że był w Bayreuth w tym samym czasie, kiedy był również i Hitler. Twierdzi jednak, że była to wizyta o charakterze ściśle prywatnym. Chciał przede wszystkim usłyszeć wykonanie opery wagnerowskiej. (r)

Najdalej idąca czujność jest nakazem chwili.

Paryż, 4. 8. (wiad. wł.) Przedwczorajsza debata w parlamencie angielskim znalazła w Paryżu bardzo silne echo. Koła oficjalne objawiają duże zadowolenie z przebiegu tej debaty, gdyż oświetla ona wyczerpująco stan umysłów w Anglii i rzeczywiste nastroje tamtejszego świata politycznego. Premier Chamberlain znalazł wprawdzie zwykłą swą większość przy głosowaniu nad zarządzeniem dwumiesięcznych wakacji, lecz z naciskiem zapowiedział natychmiastowe ich przerwanie, gdyby sytuacja tego wymagała.

Debata w izbie gmin — pisze „Figaro" — miała to doniosłe znaczenie, iż położyła w

(Ciąg dalszy na str. 2)

Narody a rządy.

(Ciąg dalszy).

bezmyślnego kółka w maszynie państwowej, a ujarzmiwszy następnie wszystkie dziedziny życia, zażądały od całego narodu ślepego posłuchu dla siebie.

Narody, którym odebrano wolność myśli, słowa i druku, a rzucono na łaskę i niełaskę bezmyślnej biurokracji, są bezsilne wobec poczynań swych „wodzów" czy rządów. Ukradkiem mogą tylko wyrażać swe prawdziwe myśli i uczucia.

Te przyczyny, naszym zdaniem, złożyły się na zjawisko rozdwojenia. Że choroba ta spowodować może w pewnych warunkach groźne powikłania w organiźmie zainteresowanych państw, nie potrzeba udawadniać. Samo przez się jest jasne, że naród wbrew swej najlepszej woli przemocą pchnięty do wojny nie zdobędzie się nigdy na taki wysiłek i ofiarność, jak naród, który idzie bić się nie popychany przez żandarma, a z własnej dobrowolnej woli.

Tajone i tłumione latami uczucia narodu, podbitego przez własnych rodaków, wybuchnąć mogą i wyładować się już po pierwszej większej klęsce, a nawet po pierwszym świadomie i celowo zarządzonym odwrocie — i co wówczas?

Nastąpi niewątpliwie załamanie wewnętrzne i katastrofa. Unikną tego losu narody, które do swoich rządów mają bezwzględne zaufanie, i z których wiedzą i wolą prowadzona jest wojna, obojętnie zaczepna czy odporna.

* * *

Jak ustrzec się od niebezpieczeństwa rozdwojenia? Bardzo łatwo. Trzeba tylko, aby obywatele interesowali się sprawami publicznymi i aby przez lenistwo czy tchórzostwo nie zrzekali się swych praw gospodarza kraju na rzecz fałszywie ambitnych jednostek, którzy chcą uszczęśliwić naród, wbrew jego woli.

Z. Felczak.

—::—

Żyd nie może być dziennikarzem, ale.. we Włoszech.

Rzym, 4. 8. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, regulujący sprawę wykonywania zawodów wolnych przez osoby pochodzenia żydowskiego. Na mocy dekretu zabrania się żydom wykonywania zawodu dziennikarskiego oraz piastowania stanowisk notariuszy. Inne zawody wolne mogą być wykonywane przez żydów tylko w odniesieniu do klienteli żydowskiej.

W zwierciadle dnia

Ktoby się spodziewał, że za kulisami wielkiej polityki stoi... margaryna. Otóż — jak donosi prasa paryska — gdańska firma „Amada", która teraz została dotknięta polską akcją represyjną, związana jest ze światowym trustem margaryny „Unilewer". Otóż trust ten miał zaangażowane olbrzymie kapitały w Niemczech, które zostały zablokowane podobnie jak kapitały innych firm angielskich i amerykańskich. Otóż słyszeliśmy, że „Unilewer" w obawie, by kapitały te nie przepadły w razie wojny, działa dziś w kierunku „pojednania" między zachodnimi mocarstwami a Niemcami, choćby kosztem znacznych koncesyj. Powiadano nawet w Paryżu, że w „Unilewer" zaangażowana jest angielska grupa Hudsona, a niektórzy tłumaczyli tym propozycje, jakie angielski min. Hudson przedstawił niedawno p. Wohltatowi.

Jak to się wzystko dziwnie plecie na tym bożym świecie...

*

Korespondent londyński „Słowa" polemizuje, na tle aktualnej sprawy pożyczki angielskiej, z tezą, że należy pożyczki zaciągać tylko wtedy, gdy warunki ich udzielenia odpowiadają w stu procentach przyszłemu dłużnikowi:

> Dłużnik jest zależny od wierzyciela przed zaciągnięciem pożyczki, ale po jej dojściu do skutku sytuacja się odwraca: teraz wierzyciel zależny jest od dłużnika. Gdy Polska zaciągnie, wszystko jedno w jakiej formie, poważne zobowiązania wobec City londyńskiej, to dopiero wówczas City zacznie się poważnie nami interesować. Nie siłą, ale słabością naszej pozycji politycznej w Anglii jest fakt, że City ma za mało interesów w Polsce: pamięta o Polsce, czytając gazety, zapomina o niej, gdy przegląda bilanse swych aktywów. Obecna koniunktura sprzyja zmianie tej sytuacji. Trzeba ją wyzyskać, jak każdą koniunkturę.

Świat zwiększył czujność...

(Ciąg dalszy).

opinii brytyjskiej kres pewnemu niebezpiecznemu optymizmowi zgoła nieuzasadnionemu. Rewelacje, jakie poczynił w swoim przemówieniu sir Churchill, usprawiedliwiają aż nadto wszelkie zarządzenia bezpieczeństwa, które zresztą już zostały powzięte, jak również nakazują w najbliższych tygodniach jak najdalej idącą czujność. (r)

Francja zastraszyć się nie da i każdemu zamachowi przeciwstawi się siłą.

Paryż, 4. 8. (PAT). Manewry włoskie na granicy zachodniej i manewry niemieckie na granicy wschodniej, tajemnicze wiadomości o gromadzeniu wojsk, głosy prasy niemieckiej i propaganda zagraniczna — jak piszą paryskie dzienniki — nie zdołają zmusić Francji do dzwonienia zębami i do ustępliwości ze strachu. Tutejsza opinia zdaje sobie sprawę, że ani na chwilę nie można przerwać czujności i zaniechać gotowości wojennej, niemniej jednak tezy polityczne i skomplikowana taktyka wojskowo-dyplomatyczna Niemiec nie jest tu brana poważnie.

Cała prasa zgodna jest co do tezy, że stanowisko państw pokoju winno być w tej chwili nad wyraz energiczne. Katolicki dziennik „L'Aube" stwierdza, że Francja zachowuje spokój w przeciwieństwie do Niemiec i Włoch i zdecydowana jest nie pozwolić, aby cokolwiek zostało narzucone światu pod groźbą siły.

W sprawie Gdańska

Polska nie może się zgodzić na kompromis.

Nowy Jork, 4. 8. (PAT). Tutejszy „Herald Tribune" ogłosił dłuższy kablowany z Londynu artykuł Antoniego Edena na temat Gdańska. Eden z wielką jasnością stwierdza, że Gdańsk w pokoju wersalskim słusznie dostał się Polsce jako ekonomicznie i historycznie należący do „przestrzeni życiowej" Rzeczypospolitej. Pomorze było zawsze polskie, nawet w czasach najokrutniejszej germanizacji i opresji pruskiej. Przez stulecia Gdańsk rozwijał się dumnie jako wolne miasto dzięki swym dobrym stosunkom z Polską. W sprawie Gdańska Polska nie może zgodzić się na żaden kompromis. Interes 35-milionowego państwa polskiego w utrzymaniu dostępu do morza jest stokroć ważniejszy niż interes Prus Wschodnich.

dóbr należy również żegluga po morzu, przytaczając również ten argument, że jeżeli sąsiad Gdańska o „zaledwie 20 milionach prawdziwych Polaków" podnosi na cały świat uroszczenie do morza, to tym bardziej wypada to zrobić narodowi niemieckiemu. (r).

Furia przeciwpolska propagandy niemieckiej.

Berlin, 4. 8. (PAT). Antypolska kampania prasy niemieckiej przybiera coraz ostrzejsze i wulgarniejsze formy. Z jednej strony przedstawia w swoistym świetle moralne i militarne wartości Polski w oczach społeczeństwa niemieckiego, z drugiej zaś stara się przedstawić w najczarniejszych barwach warunki, w jakich żyje rzekomo mniejszość niemiecka w Polsce. Cel taktyki dowodzącej o prześladowaniu Niemców w Polsce jest przejrzysty. Jednocześnie nie podaje oczywiście prasa niemiecka nigdy żadnego z licznych codziennych wypadków prześladowań i wysiedlania członków mniejszości polskiej, bądź też wydalenia obywateli polskich z Rzeszy. Najbardziej znamiennym jest, że wypadki rzekomych prześladowań Niemców w Polsce są zmyślone, podawane bez daty, świadomie przekręcane i wyolbrzymione, a sięgające częstokroć do pretekstów sprzed paru miesięcy wstecz. Każdy taki najmniejszy wypadek rozdmuchiwany jest do wielkich rozmiarów.

Forster ciągle plecie bzdury.

Berlin, 4. 8. (wiad. wł.). Prasa berlińska przynosi dziś tekst przemówienia Forstera w Gdańsku. Forster, który popisywał się swoimi występami prasowymi, obecnie znów znalazł się na trybunie. Operował on znanymi chwytami polemicznymi. Mowa nie zawierała nic nowego. Brak było poza tym akcentów bojowych. Powołując się na Hitlera, mówił Forster, że naród niemiecki posiada te same prawa co każdy inny naród. Mówił dalej, że do tych

Holandia ciągle bez rządu

Haga, 4. 8. (PAT.) Utworzenie nowego gabinetu napotyka na poważne trudności. Królowa Wilhelmina, która od chwili wybuchu tego jedynego w dziejach parlamentaryzmu Holandii przesilenia, odbyła liczne konferencje z przedstawicielami poszczególnych partii, jak również z prezydentami obu izb stanów generalnych, nie zdecydowała jeszcze, komu powierzyć tworzenie nowego rządu. Dowodzi to, jak zawikłana jest obecna sytuacja wewnętrzna Holandii. Okazuje się też, że prawica protestancka nie myśli współpracować przy tworzeniu rządu, któryby się miał opierać głównie na katolikach i socjalistach. Wśród szerokich mas katolików i lewicy protestanckiej panuje poważny rozłam z powodu zainicjowanego przez parlamentarne frakcje tych partii votum nieufności z wtorku ub. tygodnia. Koła polityczne są zdania, że nie należy się spodziewać szybkiego zażegnania przesilenia.

Echa pobytu dziennikarzy litewskich w Polsce.

Warszawa, 4. 8. (wiad. wł.). Dziennikarze litewscy, którzy wrócili do kraju, zaczęli teraz dzielić się wrażeniami z czytelnikami. Na ogół relacje ich są utrzymane w tonie przychylnym. Nawet krytycznie dotąd wobec Polski usposobiony „Laikas", ogłosił przychylne reportaże J. Paleckisa. Najwcześniej zaczął pisywać w „Liteuvos Żinios" J. Kardelis. Jego zajął szczególnie COP i nie ukrywa on swego podziwu dla tego wysiłku polskiego, zwłaszcza gdy miał sposobność porównać go z odpowiednimi ośrodkami Czechosłowacji, Rosji i Niemiec. Żywe zainteresowanie wywołała u wszystkich Gdynia, a niejeden z dziennikarzy przeprowadza analogię z Świętą (Kirsza w „Liet Aidas"). J.Ambrozewiczius w „XX Amżius" poświęcił jeden z artykułów polskiej prasie; zdaje się, że nasza prasa posiada łagodniejsze warunki istnienia w porównaniu z prasą litewską. Ambrożewiczius bowiem zachwyca się swobodą, jaką się cieszy prasa w Polsce, brakiem cenzury itd. Oczywiście cały artykuł jest pisany dla wewnętrznych celów politycznych. F. Kirsza zaczął po powrocie pisywać felietony w „Liet. Aidas" utrzymane w tonie życzliwym.

W ogóle motywami jakie najczęściej się spotyka w spomnieniach litewskich dziennikarzy są: Wilno, patriotyzm i pogotowie Polski COP i Gdynia oraz Kraków, gdzie na każdym kroku uderzały ich reminiscencje przeszłości zwłaszcza dotyczące współżycia Polski i Litwy.

Teresa Neumann żyje!

Ratysbona, 4. 8. (KAP). **Wobec pogłosek o rzekomej śmierci słynnej stygmatyczki Teresy Neumann, ordynariat biskupi w Ratysbonie oświadcza, że wiadomości te są nieprawdziwe i Teresa Neumann żyje, mieszkając nadal w Konnersreuth, należącym do diecezji ratysbońskiej.**

Znów dwaj Niemcy.

Poznań. (hb) Rolnicy zatrudnieni na terenie majętności Trzebosz w pow. leszczyńskim przyłapali Niemca Weigta z Goliny Wielkiej na gorącym uczynku usiłowanego przekroczenia granicy. Zajęła się nim Straż Graniczna. W więzieniu leszczyńskim osadzony został decyzją władz Niemiec Geisler — właściciel majątku Chorzenin, przebywający w Polsce za paszportem. Zapewne był również wzorem lojalności...

Niechęć Niemców w stosunku do zarządzeń mobilizacyjnych.

Poznań (hb). Jak nam donoszą z pogranicza, wśród ludzkości nadgranicznej zamieszkałej po stronie niemieckiej w rejonie nadnoteckim, panuje ostatnio silne wzburzenie spowodowane zastosowaniem przez rząd Rzeszy rygrów mobilizacyjnych. Rolnicy nie mogli np. wykonać prac pożniwnych na roli, gdyż z dniem ukończenia żniw zabrano im konie i wozy. Jak wiadomo pas pograniczny zamieszkują stuprocentowo pewni Niemcy, co jednak nie przeszkadza im być niezadowolonymi i wyrażać obawy na temat wyniku ewentualnej wojny. W rejonie międzyrzeckim, jak nam nasi informatorzy donoszą nastąpiły liczne aresztowania niezadowolonych chłopów. Podane tu wiadomości nie są wyjątkowe, to samo bowiem obserwuje się wzdłuż całego niemal pasa nadgranicznego, m. in. w rejonach pszczewskim, babimojskim i namysłowskim.

Flota angielska w portach tureckich.

Rzym, 4. 8. (wiad. wł.). Donoszą z Ankary o wizycie floty brytyjskiej w Bosforze i Smyrnie. Szczególnie ta ostatnia manifestacja uważana może być za znamienną, gdyż od 1923 r. rząd turecki nigdy nie zezwalał cudzoziemskiej flocie wojennej na zatrzymywanie się w Smyrnie. (r).

Pozorna cisza na granicy węgiersko-rumuńskiej.

Budapeszt, 4. 8. (PAT.) Spław drzewa w górnym biegu rzeki Tisy został na rozkaz władz węgierskich wstrzymany. Węgierska agencja telegraficzna ogłasza tekst depeszy bukareszteńskiej, zawiadamiającej, że rząd rumuński zgadza się na sugestie rządu węgierskiego w sprawie wysłania mieszanej komisji wojskowej celem zbadania na miejscu zajścia w Tecso.

* * *

Mimo, że zajście graniczne węgiersko-rumuńskie zostało chwilowo załatwione bez poważniejszych skutków, należy zwrócić baczną uwagę na rozwój sytuacji nad Dunajem. Jednocześnie bowiem z akcją hitlerowską w Gdańsku Berlin rozpoczął gwałtowny nacisk na Węgry, chcąc w ten sposób okrążyć Polskę od południa. Swoim zwyczajem Niemcy obiecując Węgrom cudze ziemie, proponują Budapesztowi oddanie Słowacji i Siedmiogrodu w zamian za prawo swobodnego poruszania się wojsk niemieckich po terytorium węgierskim.

Przed ważnymi wydarzeniami w Jugosławii.

Zagrzeb, 4. 8. (PAT.) Niezwłocznie po powrocie z Anglii ks. regenta Pawła jugosłowiańskiego oczekiwane są tu ważne wydarzenia polityczne. Ostatnie spotkanie premiera Cvetkowicza z przewódcą Chorwatów dr. Maczkiem pozwoliło przezwyciężyć główne trudności porozumienia. Jedna z dobrze poinformowanych osobistości chorwackich podała kilka szczegółów dotyczących kompromisu. Przede wszystkim zagadnienia terytorialne zostały za wspólną zgodą uproszczone w najwyższym stopniu i pozbawione wszelkich momentów drugorzędnych. Odtąd nie będzie podnoszona kwestia podziału Bośni ani też udzielenia jej autonomii. Sprawa podziału kompetencji między władzą centralną a przyszłą Banowiną chorwacką została załatwiona drogą kompromisu z uwzględnieniem potrzeb państwa i dążeń chorwackich, zmierzających do stanowienia o swoich sprawach.

Marsz. Woroszyłow na czele delegacji do rokowań z Anglią i Francją.

Paryż, 4. 8. (PAT). Havas donosi z Moskwy o mianowaniu członków delegacji sowieckiej do rokowań z wojskową misją francusko-angielską. Na czele delegatów stać będzie marsz. Woroszyłow, a w skład jej wchodzić będą szef sztabu generalnego armii gen. Szaposznikow, komisarz ludowy marynarki wojennej Kuzniecow, szef lotnictwa gen. Loktionow i zastępca szefa sztabu generalnego armii gen. Smorodinow.

Londyn, 4. 8. (PAT). Dziś, w piątek, przybędzie do Londynu francuska misja wojskowa z gen. Doumence'm na czele, która udać się ma do Moskwy. W sobotę po południu obydwie misje wojskowe: francuska i brytyjska odpłyną wspólnie z Londynu na statku „City of Exeter", udając się wprost do Leningradu, dokąd statek przybędzie w przyszłą środę, a skąd koleją misje udają się dalej do Moskwy.

—«:»—

W Niemczech już i benzyna na kartki

Berlin, 4. 8. (PAT) W związku z manewrami lotniczymi w północno - zachodnich Niemczech i ćwiczeniami oddziałów zmotoryzowanych w Niemczech wschodnich, jak i wewnętrzno-komunikacyjnym ruchem w Niemczech południowych i w Austrii daje się tu we znaki brak benzyny, której sprzedaż jest od kilku dni ograniczona Według krążących pogłosek, wprowadzona ma być nawet reglamentacja sprzedaży benzyny, jak to ma miejsce z kawą, masłem i szeregiem innych produktów.

Zeppelin nad Anglią?

Londyn, 4. 8. (PAT) Ministerstwo lotnictwa otrzymało raport o przelocie jakiegoś sterowca na wysokości Szkocji. Narodowości sterowca nie udało się rozpoznać, jednak latarnik, który widział sterowiec utrzymuje, że chodzi tu o Zeppelin.

Na marginesie

Praktyczna życiowa maksyma, że „pieniądz nie śmierdzi" — czyli obojętne jest: „skąd się bierze pieniądze, grunt żeby był", zaprowadziła już niejednego przed kratki sądowe, a nawet do więzienia — mimo to jednak wyznawców, ma ona ciągle bardzo dużo i nic nie wskazuje na to, żeby ich w najbliższych latach zabrakło. Wprost przeciwnie. Ludzi bez skrupułów moralnych, którzy gwiżdżą sobie na to, czy coś „wypada" lub „nie wypada", że coś jest moralne lub niemoralne stale przybywa. Pod względem pomysłowości również należy zanotować postęp.

Oczywiście nie wszystkie pomysłowe sposoby zdobywania pieniędzy napotykają na sprzeciw ze strony prokuratora czy policji — są bowiem takie „sposobiki", co do których władze, strzegące prawa, nie mają formalnych zastrzeżeń, ale powodują uczucie niesmaku i wywołują coś w rodzaju cichego buntu sumienia społecznego. Nawet wtedy rodzą się takie uczucia, jeśli zdobycie pieniędzy osłonięte jest w gruncie rzeczy dobrymi chęciami i akcją filantropijną. Na przykład mamy przed sobą okólnik Związku Gmin Wiejskich R. P. z dnia 10 lipca 1939 r., o treści następującej:

Do wszystkich Pp. Wójtów, Sekretarzy i Zarządów Gmin Wiejskich.

Polska Agencja Telegraficzna w uzgodnieniu ze Związkiem Gmin Wiejskich przesyła w załączeniu afisz propagandowy „Książęce Piwo Tychy" z prośbą o umieszczenie go na widocznym miejscu w lokalu Zarządu Gminnego i odwrotne odesłanie potwierdzonego dowodu odbioru.

Związek Gmin Wiejskich prosi o życzliwe potraktowanie tej akcji, za co składa Pp. Wójtom, Sekretarzom i Zarządom Gminnym oraz Radom Gminnym podziękowanie.

Akcja ta przynosi Związkowi Gmin Wiejskich w sumie kilkaset złotych, która to kwota zostanie przeznaczona na kursy informacyjno-instrukcyjne.

Prezes: (—) Dr. K. Polakiewicz.

Dyrektor: (—) Mr. Banaś Józef.

Po otrzymaniu tego okólnika, jeden z wójtów, jak podaje prasa warszawska, odpisał zarządowi Związku Gmin Wiejskich w sposób następujący:

„Nadesłany nam plakat reklamowy „Książęce Piwa Tychy" został zniszczony, gdyż plakat ten nie nadaje się do wywieszania w lokalu Urzędu Gminnego. Właściwymi miejscami do tego rodzaju plakatów mogą być miejsca rozprzedaży piwa lub restauracje, a nie Zarządy Gminne".

Mądry wójt — szkoda każdego słowa.

—::—

Humor polityczny.

ROCZNICA.

Pierwszego sierpnia!
Krótkimi słowy...
Mieliśmy rocznicę
Wojny światowej...

Pierwszego sierpnia,
Przed wielu laty.
Niemcy też chcieli
Władać nad światem.

Pierwszego sierpnia
W bieżącym roku,
Te ich pragnienia
Znowu są w toku...

Pierwszego sierpnia
Wspomnieć powinni,
Że raz już wojnę
Wygrali inni...
(„Kurier Warszawski").

GENIALNY WYNALAZCA.

Do gabinetu kierownika niemieckiej „czterolatki". marsz. Goeringa, wpada jego młody sekretarz:

— Ekscelencjo! — woła. — Oto naprawdę sensacyjne odkrycie! Sławny nasz chemik. prof. Schnitzelberg, pragnie się widzieć z Waszą Ekscelencją. Twierdzi on, że wynalazł sposób robienia masła... z mleka.

SPÓŹNIONE ŻALE.

Sytuacja gospodarcza w kraju kłajpedzkim pogarsza się z każdym dniem.

Podobno mieszkańcy Kłajpedy deklamują szeptem:

„Litwo, ojczyzno moja,
ty jesteś, jak zdrowie.
Ile cię cenić trzeba,
ten tylko się dowie,
Kto się stracił...

Z pamiętnika wojennego

Pierwsze dni wojenne 1914 r.

Jak rozbrykane źrebięta wystraszyły niemieckich bohaterów?

Wszycy młodzi rezerwiści, którzy musieli w pierwszych dniach mobilizacji stawić się do formacji wojskowej, stracili chęć do pracy. I ze mną nie było lepiej. Straciłem wszelkie zainteresowanie do gospodarstwa, bo myśli moje szły w nieznaną mi przyszłość.

W niedzielę rano zjawił się w domu mój młodszy brat Florian, który również porzucił praktykę rolną w majętności Obudno i oczekiwał każdej chwili karty powołania jako poborowy. Były wypadki, że młodzi rezerwiści pozostawiali konie i wozy naładowane zbożem w polu i szli do domu, by przygotowywać się do natychmiastowego wyjazdu na przeznaczone im z góry miejsce.

Miałem kilkunastu robotników z Kongresówki, którzy porzucili pracę w zamiarze powrotu do domu. Jednak władze administracyjne ich nie puściły. Musieli ci ludzie nadal przymusowo pracować. Gdy się wojska niemieckie posuwały w głąb Kongresówki, jeden robotnik po drugim uciekał i z biegiem czasu wszyscy uciekli do stron rodzinnych. Jaki ich tam los spotkał, nie wiadomo.

Od pierwszego dnia mobilizacji władze wojskowe zajęły telefony, koleje, samochody, łodzie z jezior, by ludność nie miała okazji do uprawiania szpiegostwa. Wyzbywszy się wszystkich wygód, miało się wrażenie, że cywilizacja cofnęła się o jakieś 50—75 lat. Codzień odjeżdżało wielu znajomych i sąsiadów. Czwartego dnia mobilizacji czułem się już opuszczonym, bo nie było żadnego znajomego. Uporządkowałem wszelkie sprawy majątkowe i czekałem na chwilę rozstania z najbliższymi i gospodarstwem.

Pierwsze karty dziennika.

W przedostatni dzień przed moim wyjazdem zabrałem się do pisania pamiętnika wojennego, by uwiecznić wszelkie chwile przełomowe.

Dziennik rozpoczynam jak następuje:

Lubin, dnia 5 siepnia 1914 r.

Wyjeżdżam na wojnę jutro rano, tj. w dniu moich urodzin, 6 sierpnia. Chcąc pozostawić pewne dane z wielkich chwil historycznych, zabrałem się do pisania pamiętnika. Piszę dlatego, że każdy obywatel twierdził, że jeżeli rozpocznie się wojna europejska, to będzie taka, jakiej jeszcze na kuli ziemskiej nie było.

Kres cywilizacji.

Dzisiaj głoszą wersje lokalne, że Rosja i Francja mają już małe potyczki pograniczne z Niemcami. Od wczoraj przychodzi tylko Dziennik Poznański, lecz przynosi mało wiadomości, którym oczywiście wierzyć nie można. Telefony dla publiczności są zamknięte, korzystają z nich tylko władze wojskowe. Koleją wolno jechać tylko rezerwistom. Do najbliższego miasta można jechać tylko na podstawie przepustki, wystawionej przez sołtysa. W Trzemesznie słyszy się dużo o wojnie, lecz w nic wierzyć nie można, gdyż każda miejscowość odcięta jest od świata. Dziwne nam się teraz wydaje; przed kilku dniami mieliśmy wszelką wygodę jak telefony, telegraf, koleje, samochody, gazety itd. — nagle jakby wszystko wymarło i z niczego korzystać nie można.

W ostatnich czasach przedwojennych cała ludność niemiecka uważała, że jest najwyższy okres kultury i cywilizacji, więc muszą być wszelkie zdobycze cywilizacji zniszczone przez wojnę, by na ich gruzach budować nowe życie Aczkolwiek wszystko nam zamknięto i usunięto z użytku powszechnego mimo to żyje się jakoś nieźle. Tylko po okolicy krążą najrozmaitsze pogłoski. Wieczorem wychodzę z bratem w pole i nadstawiamy uszu, czy nie słychać huku armat. Panuje zupełna cisza. Wieczory i noce są śliczne. Ma się wrażenie, że to maj. Aż się wierzyć nie chce, że w Europie jest wojna.

Legenda o złocie w samochodach

Mobilizacja odbyła się spokojnie i wzorowo, denerwujące były tylko pierwsze chwile. Cokolwiek w ruchu mobilizacyjnym przeszkadzała pogłoska, że z Francji miało wyjechać kilka emisariuszy rosyjskich ze złotem, które wiozą w zapasowych oponach samochodowych przez Niemcy do Rosji. Toteż w Niemczech zatrzymywano każdy samochód i badano, czy to nie jest przypadkiem wóz ze złotem. Zrozumiałe, że samochody spieszyły się z różnymi pilnymi rozkazami a mimo to co kawałek drogi zostały zatrzymywane przez placówki wojskowe. O ile mi wiadomo, starosta powiatu szubińskiego nie stanął na wezwanie wartownika, więc został zastrzelony, gdyż wartownik przypuszczał, że to szpieg lub emisariusz ze złotem.

Później władze wojskowe zorientowały się, że przewóz złota to bujda, jednak kilka dni upłynęło, a pogłoska zrobiła swoje, bo bądź co bądź utrudniała ruch samochodowy, który odgrywa poważną rolę podczas mobilizacji.

Anglia musi zwyciężyć Niemców

Dzisiaj wieczorem, dnia 5 sierpnia, ku naszej wielkiej radości, wypowiedziała Anglia Niemcom wojnę. Od tej chwili jesteśmy zupełnie pewni zwycięstwa Anglii, gdyż to jest potęga, której nawet Napoleon nie zwyciężył. W odrodzenie Polski zawsze wierzyliśmy, lecz z chwilą wypowiedzenia wojny Niemcom przez Anglię, jesteśmy już zupełnie pewni i nikt nie wątpi w jej odrodzenie.

Wieczorami wychodziłem na most, który przełożony jest nad torem kolejowym i oddalony zaledwie około sto metrów od mojego podwórza. Był tam posterunek, więc nieraz z wartownikami rozmawiałem na temat wojny. O ile to był Polak, oświadczył mi, że za krzywdy, wyrządzone przez Niemców Polakom, bić się nie będzie. Ubolewali tylko nad swoją niedolą, że muszą ginąć za obcą i wrogą im sprawę. Na tym kończę dzisiejsze notatki, bo jutro rano dnia 6 sierpnia muszę wyjeżdżać na wojnę.

Dodaję, że w czasie mobilizacji zachodziły też i wesołe przygody. Przez Trzemeszno przejeżdżał nocą sterowiec powietrzny „Zepelin" —placówki pospolitaków, przypuszczając, że to jest sterowiec rosyjski, rozpoczęły poważną strzelaninę Ludność, zbudzona strzałami przypuszczała, że w Trzemesznie są już Kozacy. Wobec tego niejeden niemiecki patriota schował się do piwnicy, z czego wyśmiewano się i szydzono następnego dnia.

Posterunki pospolitaków nie długo stały na tutejszych placówkach, gdyż mimo wielkiej gorliwości kolonistów i urzędników niemieckich, nie ufano im, bo zbyt wielu było Polaków. Przyszli więc pospolitacy z Brandenburgii, a miejscowych chłopów wysłano na zachód Niemiec.

Strach przed kozakami.

Później, podczas mojego powrotu z wojny dowiedziałem się o wypadku, który dobitnie charakteryzuje, że strach ma wielkie oczy i że Niemcy nie są nieustraszonymi bohaterami jakby się zdawało.

Z mostu wyżej wspomnianego widać było dokładnie lasy skorzęcińskie, które dochodziły w okolicy Powidza i Anastazewa do granicy rosyjskiej. Gdy przyszła nowa placówka Brandenburczyków pilnować mostu w miejsce polskich posterunków, pytali się najpierw jak daleko jest do granicy. Gdy powiedziano im, że w lasach jest granica, zatrwożyli się niemało i wyzywali, że ich, starych chłopów, przysłano tak blisko pod nieprzyjaciela, który może ich każdej chwili napaść.

Kilka dni po ich przybyciu, wieczorem wyłamało się kilka moich źrebiąt i poszło w pole. Gdy im się wędrówka sprzykrzyła, szły sobie swobodnie po torze kolejowym, parskając — ku domowi.

Końskie kroki i parskanie koni na torze kolejowym, wśród ciemnego wieczoru usłyszał wartownik, który z góry sądził, że jadą kozacy.

Krzyknął przepisowo trzy razy „halt, wer da!", a gdy nie dostał odpowiedzi, strzelił kilka razy i w nogi — uciekał co sił do domu. Zdyszany i wystraszony Niemiec narobił wielkiego hałasu, że kozacy atakują podwórze.

Źrebięta, spłoszywszy się strzałami, rzeczywiście ruszyły galopem w kierunku podwórza, co Brandenburczyków tak przestraszyło, że cała placówka, składająca się z 4 chłopów, z nabitymi karbinami wpadła do kuchni mojej matki, prosząc ją, aby ich ukryła i broniła przed kozakami.

Nie lada radość miały kobiety i staruszkowie — bo młodzi byli już na wojnie — że kilka niewinnych źrebiąt wystraszyło bohaterskich rzekomo Brandenburczyków.

Podobnych epizodów było więcej, lecz dziwić się nie można, że pomimo nabitego karabinu strach miał wielkie oczy. Początkowo kozacy byli postrachem i grozą dla każdego Niemca.

Feliks Zieliński — Lubin.

Męczeństwo Polaków w Gdańsku

stwierdza nawet naczelny organ hitlerowski.



Oficjalny organ gdański „Dzg. Vorposten" przechwala sie we wtorkowym numerze, że w Piekle, miejscowości nad Nogatem na terenie gdańskim, polskość mimo wysiłków ze strony organizacji polskich, nie czyni postępów. I na dowód zamieszcza zdjęcie fotograficzne, przedstawiające transparent, umieszczony na drodze do szkoły polskiej z napisem „Raus mit den polnischen Agenten und Spionen" (precz z polskimi agentami i szpiegami).

Ten bardzo cenny dokument gwałtów i prowokacji gdańskiej stanowiący zarazem dowód martyrologii Polaków w tej miejscowości zamieszkałych i cierpliwości polskiej trzeba jednak zarazem uzupełnić dalszymi faktami, rzucającymi jasne światło na barbarzyńskie metody stosowane wobec Polaków przez hitlerowców gdańskich oraz wyjaśniające jaskrawo, dlaczego rozwój polskości na terenie gdańskim nie jest możliwy. Otóż na podstawie naocznych informacyj dowiadujemy się, że nie wspominając o dawniejszym czasie obecnie od pewnego czasu urządzają tamtejsi hitlerowcy co kilka dni w porze wieczornej i nocnej demonstracje, przy czym gromady w mundurach lub bez, a nawet czasem z karabinami, podchodzą pod mieszkania Polaków z podburzającymi śpiewami i okrzykami jak: „Raus mit den Pollacken" albo „raus mit den schweinischen Pollacken" nach Lodz itp. (Precz ze świńskimi Polakami do Łodzi... itp.). Gdy się pojawi jaki Polak na ulicy, idący do kościoła lub do składu to ze strony partyjników hitlerowskich towarzyszą mu wyzwiska, spluwania a nawet kamienie, rzucane za nim. Największe udręki ponoszą niewiasty i dzieci. Zakupione towary wyrywa się im gwałtem i niszczy albo zabiera. Dzieciom też zabiera się pieniądze jako okupne, obiecując za nie swobodne przejście. Na dobitkę umieszczono na drodze do szkoły i kaplicy polskiej wspomniany transparent, pilnowany przez specjalnych agentów, rozlokowanych w pobliżu restauracji Duraua, którzy w dodatku transparent ten odnośnymi wyzwiskami reklamują. Wszelkie wybryki uchodzą nie tylko sprawcom bezkarnie, lecz pozatem cieszą się oni opieką celników gdańskich, którzy wobec tego, jak to wspomina „Dzg. Vorposten" słusznie, okazują wielką „ruchliwość".

Ten opis terroru hitlerowskiego uzupełnić trzeba jeszcze jednym faktem. Mianowicie pod wspomnianym trasparentem umieszczono tablicę wzbraniającą przejazdu samojazdom — oczywiście tylko polskim, bo niemieckie samochody, a w tym nawet auto „Dzg. Vorposten" przejechały bez przeszkód, gdy szofer Polak. który tablicy nie spostrzegł, zapłacić musiał karę. Tablicę zaś umieszczono na to, aby odciąć od komunikacji Dom Polski, w którym mieści się też szkoła i ochronka oraz kaplica polska i mieszkania polskich inspektorów celnych. Nie dziw, że wobec tej nikczemnej prowokacyjnej i barbarzyńskiej hecy i terroru ludności polskiej, która w dodatku jest biedna, żyjąc w tym istotnym piekle hitlerowskim, się załamuje i polskość tam rozwijać się nie może — jak zresztą w warunkach mniej więcej podobnych na innych gdańskich placówkach. Ale zachodzi pytanie, czy państwo i naród polski na tego rodzaju dziki terror barbarzyński a systematyczny i niegodny naszego wieku, i to na terenie W. Miasta Gdańska, zależnego w pewnym stopniu od Polski, stale obojętnie patrzeć będzie i nie wyczerpie się i tak już prawie bezgraniczna cierpliwość.

Z KRAJU

Pięciu ministrów na urlopie. W chwili obecnej przebywają na urlopie ministrowie: przemysłu i handlu Roman, rolnictwa — Poniatowski, sprawiedliwości — Grabowski, opieki społecznej — Kościałkowski i poczt i telegrafów — Kaliński.

Poświęcenie gmachu Światowego Związku Polaków w Warszawie. Dzisiaj, 4. 8., odbywa się w Warszawie uroczystość poświęcenia nowowybudowanego gmachu Polaków z Zagranicy. Z okazji uroczystości otwarcia wygłoszone zostaną przemówienia dr. B. Hełczyńskiego, dr. Grubera i wojewody Raczkiewicza.

Nowy most pod Jasłem. Z końcem lipca został ukończony i oddany do użytku budowany przez dwa lata żelazo-betonowy most na rzece Jasiołce w Jaśle na drodze, wiodącej w kierunku Tarnowa. Most zbudowano z funduszów państwowych.

62.245 samochodów w ruchu. Według zestawień statystycznych za ubiegły miesiąc zanotowano dalszy wzrost liczby pojazdów mechanicznych, będących w ruchu. W chwili obecnej kursuje w Polsce 62.245 samochodów i motocykli. Na terenie Warszawy kursuje obecnie 5.602 samochodów prywatnych i 2.545 taksówek.

Pan premier jedzie! W ub. środę rozeszła się pogłoska, że przyjedzie do Kołomyi p. premier Składkowski. W pogłoskę tę uwierzyła nie tylko ludność, ale i władze samorządowe. W ciągu nocy właściciele kamienic zarządzili gruntowne sprzątanie, ulice w śródmieściu w czwartek świeciły niebywałą czystością i zapanował nastrój napiętego oczekiwania. Pan premier jednak nie przyjechał.

Polka dyrektorką tureckiej szkoły pielęgniarstwa. Turecki Czerwony Półksiężyc zwrócił się do Polskiego Czerwonego Krzyża z prośbą o przysłanie do szkoły pielęgniarskiej w Stambule dyrektorki. Prośba ta jest dowodem uznania, jakie pielęgniarstwo polskie zdobyło za granicą. Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża postanowił przedstawić odpowiednią kandydatkę.

Afera dewizowa w Chorzowie. Inspektorat ochrony skarbowej wykrył wielką aferę dewizową w Chorzowie, w Oberschlesische Diskontobank, na czele którego stał dyr. Hoffman. Bank wyrządził straty Skarbowi Państwa na kilkaset tys. złotych. Władze skarbowe opieczętowały biura bankowe i przeprowadziły ścisłą rewizję oraz dokonały szczegółowego badania ksiąg bankowych. Badania wykazały, że Oberschlesische Diskontobank prowadził niedozwolony handel dewizami.

Fala powodziowa na Warcie spłynęła przez Uniejów w pow. tureckim oraz przez miejscowość Wartę do Koła, gdzie zanotowano najwyższy poziom wody plus 4,60 m. Ulice w Kole, mające wylot na rzekę oraz przedmieścia niżej położone, zostały zalane. Dzięki szybkiemu poinformowaniu rolników, szkody są nikłe. Zdołano bowiem na czas usunąć z brzegów plony.

Nowe kościoły w Brześciu nad Bugiem. Dnia 30 lipca odbyło się w Brześciu nad Bugiem poświęcenie kamienia węgielnego pod rozbudowę kościoła parafialnego pod wezwaniem Podwyższenia św. Krzyża. Poświęcenia dokonał ks. biskup Bukraba w obecności generała Kleeberga i wicewojewody poleskiego Bieniewskiego. Dawniej kościół ten obsługiwał 15.000 wiernych. Obecnie pomimo utworzenia dwu nowych parafii okazał się za mały i zaszła potrzeba jego rozszerzenia. Tegoż dnia ks. biskup Bukraba położył kamień węgielny pod budowę kościoła pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej na Kijowskim Przedmieściu również w Brześciu.

Milionowe nadużycia w łódzkiej firmie „Gentleman“.

Łódź. Władze skarbowe przeprowadziły nagłą kontrolę ksiąg biurowych w firmie „Gentleman“ w Łodzi, fabryka wyrobów gumowych i opon samochodowych. W wyniku przeprowadzonej kontroli wszystkie księgi znajdujące się w kantorze fabrycznym zostały zakwestionowane i opieczętowane.

Firma ta prowadziła podwójne księgi buchallteryjne przy pomocy kierownika tejże firmy, żyda Mędrowskiego, który został osadzony w więzieniu.

Straty, jakie poniósł Skarb Państwa, są olbrzymie i na razie ustalić w danej chwili nie można.

Właścicielami fabryki „Gentleman“, zatrudniających około tysiąca robotników są dwaj żydzi Dawid i Michał Schrage, którzy dowiedziawszy się o nagłej przeprowadzonej rewizji, uciekli za granicę, prawdopodobnie do Łotwy, skąd pochodzili. Należy zaznaczyć, że Schragowie przybyli do Łodzi przed 7-miu laty jako ubodzy żydzi-chałaciarze. Tu się im udało założyć małą fabrykę płaszczy gumowych, gdzie w niewyjaśniony sposób dorobili się olbrzymiego majątku, przedstawiającego dziś wartość kilku milionów złotych.

Meksykańska nafta — to łakomy kąsek.

Intrygi niemieckie w Meksyku.

Prasa amerykańska poświęca dużo uwagi niemieckim próbom opanowania Meksyku. Dzienniki amerykańskie przeprowadzają analogię z polityką Niemiec wilhelmowskich, które w 1916 roku próbowały w słynnej nocie Zimmermana pchnąć Meksyk do wojny ze Stanami Zjednoczonymi, przyrzekając rządowi meksykańskiemu zwrot terytoriów utraconych w wojnie 1847 roku. Obecnie głównym punktem zaczepienia dla akcji niemieckiej w Meksyku jest sprawa naftowa i wywłaszczonych przez rząd meksykańskich szybów stanowiących własność amerykańskich towarzystw naftowych. W sprawie tej podjęte zostały przed 18 miesiącami poufne rozmowy między rządami Stanów Zjednoczonych i Meksyku. Jednocześnie departament stanu zalecił poszkodowanym towarzystwom amerykańskim jak największy umiar w ewentualnych rokowaniach odszkodowawczych. Ulegając perswazjom Waszyngtonu zainteresowane amerykańskie towarzystwa naftowe odstąpiły od wysuniętego pierwotnie żądania pełnego odszkodowania, godząc się w zasadzie na projekt, który przewidywał oddanie zainteresowanym towarzystwom eksploatacji wywłaszczonych szybów naftowych. Projekt ten uzyskał również zgodę rządu meksykańskiego, który gotów był przystąpić do rokowań na tej płaszczyźnie. Zainteresowana opinia amerykańska oczekiwała rychłego zawarcia nowego układu, któryby położył kres obecnemu stanowi rzeczy i zokończył ostatecznie zatarg o szyby naftowe. Nagle w prowadzonych w tej sprawie rozmowach zaczęły się wyłaniać nowe trudności. Jak podkreśla korespondent „New York World Telegram“ w miarodajnych kołach amerykańskich utrwala się przekonanie, że zmiana w nastawieniu rządu meksykańskiego jest wynikiem prowadzonej przez Niemcy podziemnej akcji, której cele są jasne dla każdego. Chodzi o to by przez wytworzenie trudności na odcinku meksykańskim uniemożliwić Stanom Zjednoczonym skuteczną interwencję w sprawach europejskich i Dalekiego Wschodu. Jak wykazuje ostatnia decyzja rządu waszyngtońskiego w stosunku do Japonii, odcinek dalekowschodni jest poza zasięgiem intrygi meksykańskiej.

Niemcy znalazły przekonywujący argument — gotowość zakupienia wszystkich ilości wywłaszczonej przez rząd meksykański nafty. Koła waszyngtońskie bacznie śledzą posunięcia niemieckie w Meksyku. Według zapewnień osobistości kompetentnych Ameryka Północna nie zamierza przypatrywać się biernie akcji niemieckiej i nie dopuści do wytwarzania przez Rzeszę dalszych trudności na tym odcinku.

Grad wielkości kurzego jaja.

4 dzieci rannych. — Zniszczone plony.

Szczuczyn. Nad miasteczkiem Narbuttowo i okolicą przeszła olbrzymia burza gradowa, która trwała 25 minut. Grad wielkości kurzego jaja na przestrzeni 12 kilometrów doszczętnie zniszczył plony, powybijał w domach wszystkie szyby oraz zranił 4 dzieci. Straty są bardzo duże.

Nowogródek. Nad Nowogródczyzną przeszedł huragan, czyniąc wiele spustoszeń w gminach: zdzięciolskiej, poczapowskiej, horodyskiej, mołczackiej oraz w byteńskiej i żyrowickiej. Zgórą 200 budynków zostało zniesionych względnie uszkodzonych, szereg uszkodzonych linij telefonicznych wskutek pozrywania przez wichurę przewodów, wiele rozrzuconych stogów siana i zboża oraz kilkadziesiąt powywracanych drzew.

Samobójstwo skutkiem pomyłki.

Tragiczna pomyłka była przyczyną samobójstwa 14-letniego ucznia Piotra Szulicka w miejscowości Baczka-Palanka w Jugosławii. Gdy bowiem chłopiec powrócił do domu na obiad zastał swą matkę, leżącą w ogrodzie w kałuży krwi. Myślał on, że matka jego została zamordowana przez bandytów. Z rozpaczy po rzekomej śmierci matki wyszedł on na strych domu gdzie popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Wkrótce inni domownicy zauważyli właścicielkę domu, leżącą we krwi. Po zawezwaniu lekarza okazało się, że nieszczęśliwa matka samobójcy zraniła się poważnie kosą w nogę i utraciła przytomność na skutek upływu krwi.

Na stole w mieszkaniu znaleziono list, w którym chłopiec podał przyczynę tragicznego kroku.

Ze Świata

— Nowy port litewski. Budujący się port na rzece Świętej będzie służył eksportowi ładunków, nie wymagających zbyt skomplikowanych urządzeń składowych i przeładunkowych, głównie drzewa. Odnoga kolei żelaznej połączy port z siecią kolei litewskich.

— Jak w państwach kapitalistycznych. Sowiecki komisarz skarbu ogłosił przez radio rozpoczęcie z dniem 1 sierpnia subskrypcji nowej sowieckiej pożyczki wewnętrznej. Pożyczka ta nosi nazwę „pożyczka państwowa trzeciego planu pięcioletniego“.

— Nawet Australia obawia się szpiegów. Rząd australijski ogłosił dekret w sprawie zwalczania szpiegostwa na terenie przedsiębiorstw pracujących dla Obrony Narodowej. Dekret przewiduje ogólny zakaz zatrudnienia w zakładach przemysłu zbrojeniowego osób pochodzenia zagranicznego.

— Bela Kuhn zmarł? Podobno w jednym z moskiewskich więzień zmarł znany komunista Bela Kuhn, żyd, który w roku 1919 stał na czele rządu sowieckiego na Węgrzech, następnie odgrywał wybitną rolę w Moskwie. Przed niedawnym czasem pisano, że Bela Kuhn został rozstrzelany.

— Ministerstwo aprowizacji w Anglii. Ogłoszono w Anglii projekt rządowy ustawy o przygotowaniach do utworzenia na wypadek wojny specjalnego ministerstwa aprowizacji (wyżywienia). Już teraz buduje się śpichrze podziemne, mogące uchronić żywność przed działaniem gazów trujących.

— W Norwegii spłonęły wielkie tartaki w okolicy miasta Lillestroem. Straty wynoszą około pół miliona koron.

— Nowy order sowiecki. Najwyższa rada związkowa ustanowiła nowe odznaczenie sowieckie, które nosić będzie nazwę złotego medalu „bohatera związku sowieckiego“. Odznaczenie przyznawane będzie za wyczyny lotnicze. Brązowe popiersia odznaczonych wznoszone będą w rodzinnych miastach „bohaterów związku sowieckiego“.

— W czasie lotów próbnych pod Rzymem spadł na ziemię i rozbił się włoski samolot myśliwski. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

— Spadł w płomieniach samolot peruwiański, lecący z Limy do Rzymu. Samolot na wysokości Agadiru w Afryce napotkał silną burzę, wobec czego zamierzał powrócić na lotnisko w Casablanka. Silna wichura jednak spowodowała defekt motoru, wskutek czego samolot spadł na ziemię i stanął w płomieniach. W katastrofie zginął pilot oraz mechanik. Radiooperator zdołał w ostatniej chwili wyskoczyć.

— Polski biskup poświęcił nowe seminarium w Ameryce. 80 mil na północ od Milwaukee, w miejscowości St. Nazianz, nasz rodak z Pomorza ks. biskup Rhode, ordynariusz diecezji Green Bay, poświęcił nowe seminarium księży salwatorianów.

— Były kanclerz Schuschnig więziony w hotelu „Metropol“, wiedeńskiej siedziby Gestapo, ma być przetransportowany do Kalksburga pod Wiedniem, do byłego klasztoru O. O. Jezuitów, w którym znajduje się obecnie szkoła policyjna. Przyczyną tego mają być względy natury zdrowotnej, gdyż Kalksburg leży wśród lasów.

— Liczba robotników włoskich zatrudnionych obecnie w Abisynii wynosi 59.745. Większość robotników pracuje przy budowie dróg i osad dla kolonistów.

— W Madrycie dokonano zamachu na samochód komendanta gwardii cywilnej i inspektora policji wojskowej Madrytu, Gabordona. Zarówno Gabordon jak i jego szofer zostali zabici.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

95)

(Dokończenie).

— Nie, mam całą aferę gotową i mogę ją podać jak na półmisku moim władzom w Wellingtonie! Jestem ci niezmiernie wdzięczny, mój stary, ale wiesz o tym, bez moich zapewnień. Jeżeli jest coś takiego, co bym mógł zrobić dla ciebie, wystarczy jedno twoje słowo...

— Owszem, jest taka rzecz — odparł Hardinge. — Nie wplątuj w to wszystko Elżbiety, a będzie to dostateczna zapłata. Nikt nie potrzebuje wiedzieć, że ona jest Heleną Rolfe. Helena Rolfe zginęła wraz z Athertonem i Millerem.

Oczy przyjaciół spotkały się. Sullivan skinął prawie niedostrzegalnie głową.

— Oczywiście, tak się stało. Widzieliśmy to obaj. A co do pani Courtenay jest ona twoją narzeczoną, a to mi wystarczy. Wielkie umysły w Willingtonie nie będą wnikały zbyt szczegółowo w tę sprawę. Niech się cieszą, że została wyjaśniona. Możesz więc zamówić już ślubne ubranie i kupić obrączki...

* * *

Po wyjściu z gabinetu Sullivana Hardinge pojechał prosto do Hamiltonu do Challonersów. Elżbieta wypoczywała w leżaku na werandzie. Była blada i widocznie bardzo jeszcze osłabiona, ale w oczach jej malował się wyraz spokoju, którego dotąd Hardinge nigdy nie widział. Uśmiechnęła się do niego i wyciągnęła rękę.

— Wszystko już skończone? — zapytała.

— Skończone! — powtórzył jak echo, siadając obok niej na krześle. — Czy jesteś zadowolona, ukochana?

— I jak jeszcze jestem zadowolona! Co to za męka była czekać, czy będę pociągnięta do odpowiedzialności, czy nie.

— A teraz wszystko jest już za nami. Mike to porządny człowiek i nie zrobiłby mi świństwa. Ostatecznie — roześmiał się, zadowolony z siebie — ofiarowałem mu rozwiązanie zagadki. Należy mi się od niego chociaż takie przeprowadzenie sprawy, żeby nie zakłócić mi szczęścia!

Elżbieta odwróciła głowę, rumieńce wystąpiły nagle na jej policzki.

— Jak się ma Fleurette i Jimmy? — zapytała pośpiesznie.

— Są już oficjalnie zaręczeni i bardzo, bardzo szczęśliwi! Fluerette oczywiście nic nie wie, że Butt jest jej ojcem. A ponieważ Butt nie dożyje do rozprawy sądowej, więc nigdy się o tym nie dowie. Taka wiadomość mogłaby rzucić ponury cień na całą jej przyszłość.

— Żal mi Butta — rzekła Elżbieta.

— I mnie także. Biedakowi powinęła się fatalnie noga: nie miał szczęścia. Ufajmy, że w przyszłym życiu będzie mu lżej... Ale pomówmy o twojej przyszłości.

— O mojej przyszłości? — powtórzyła Elżbieta, unikając wciąż jego wzroku.

— Tak, po tych wszystkich przygodach tęsknisz chyba do spokojnego życia? I czy nie sądzisz, że przydałby się ktoś, kto by ochraniał cię do końca życia? Rozumiesz, co mam na myśli: mąż i obrońca w jednej osobie! Oczywiście najwięcej nadawałby się do tej roli były detektyw...

K o n i e c.

Notatki polityczne.

BRZYDKI AFISZ.

P. Cat. Mackiewicz w „Słowie" wileńskim zwraca uwagę na brzydki afisz, ostatnio rozlepiony w Polsce pod tytułem: „Polska szlakiem Piłsudskiego". P. Cat pisze o tych afiszach:

„Rozklejone są na ulicach, wystawione w oknach wystaw sklepowych również i spożywczych, plakaty pod tytułem „Polska na szlaku Józefa Piłsudskiego". Pod względem artystycznym rzadko można widzieć coś mniej estetycznego. Zielonego koloru orzeł strzelecki macany przez sześć rąk, ale jakich rąk. Brunatnego koloru, szerokie, tłuste dłonie z paluchami krótkimi i grubymi w proporcjach serdelek. Ręce te wystają z nieudolnie rysowanych rękawów, znowuż wstrętnie zielonkawego koloru. Pod względem kolorystycznym czy rysunkowym kompletna ohyda. Cały rysunek jest tłusty, wszystko przypomina jakiś salceson, czy kiełbasę, a zwłaszcza ohydne są te krótkie, serdelkowate kształtu paluchy. Któż to rozkleja? Czy nie możnaby zastosować ustawy o ochronie pamięci Marszałka Piłsudskiego? Kiedyś jakiś biedny rzemieślnik wystawił w Wilnie szyld, na którym białopióry orzeł unosił w dziobie kamasz za t. zw. ucho trzewika. Kazano mu ten poczciwy, ale nieestetyczny szyld zdjąć, narażono biednego szewca-patriotę na koszty, ale w końcu końców słusznie, bo niepodobna pozwalać, aby uczucia powszechne wystawiano na widok publiczny w nieestetycznej formie. Ale w takim razie cóż zrobić z takim okropieństwem, jak te afisze „Polska szlakiem Piłsudskiego"?! Kiedyż się je wycofa z ulic i wystaw?"

W Pradze nie wolno pisać nawet o meczu w Polsce.

Praga. Cenzura zabroniła umieszczenia w prasie czeskiej ogłoszenia o meczu, jaki się odbył w tych dniach w Krakowie między drużyną polską, a reprezentacją uchodzców w Czechosłowacji.

Umorzone bony Funduszu Inwest.

Warszawa. Ministerstwo Skarbu (Zarząd Długów Państwa) komunikuje, że w dniu 3 sierpnia 1939 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. 4950, 20363, 23102, 27054, 33194, 36456 i 36907.

Zgon wybitnego działacza organizacyj pracowniczych.

Warszawa, 4. 8. (PAA) Dnia 2 bm. zmarł w wieku lat 48 zasłużony działacz społeczny, b. prezes Unii Prac. Umysłowych, Ludwik Grygołajtis. Zmarły od szeregu lat zajmował w organizacjach zawodowych wysokie i odpowiedzialne stanowiska, ciesząc się dużym zaufaniem i przyjaźnią kolegów, którzy zetknęli się z jego pracą.

Już w 1923 r. został prezesem Związku Pracowników Ubezpieczeniowych. W r. 1929 został wiceprezesem Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Prac. Umysł. Na stanowisku tym trwał do r. 1932, kiedy to został wiceprezesem Unii, pozostał na tym stanowisku do ostatniej chwili. Dążąc do zorganizowania całego ruchu pracowniczego we wspólnych ramach organizacyjnych, śp. L. Grygołajtis był współzałożycielem Centr. Kom. Porozumiewawczej, która powstała w 1936 r. Był jej pierwszym prezesem.

Z wywczasów P. Prezydenta Rzeczypospolitej.



Pan Prezydent R. P. z małżonką podczas odpoczynku w zameczku myśliwskim w Wiśle.

Hitleryzm się gdańszczanom nie opłaca.

Gdańsk traci na margarynie

około 8 milionów złotych rocznie.

Gdańsk, 4. 8. (Wiad. wł.) Straty, które Gdańsk ponosi wskutek zarządzeń polskich wywołanych przez wrogą wobec polskich inspektorów celnych postawę Gdańska, idą w miliony. Sam import gdańskiej margaryny „Amady-Unidy" oraz tłuszczów jadalnych gdańskiej fabrykacji do Polski przynosił Gdańskowi rocznie około 8 milionów złotych.

Jeżeli dodamy zakończenie gdańskich machinacyj śledziowych oraz zamknięcie importu świeżych i solonych śledzi gdańskich do Polski, otrzymamy zawsze milionowe straty Gdańska, które podziałać powinny otrzeźwiająco na bojowość niemiecką w Gdańsku. (o)

Rolnictwo gdańskie czeka katastrofa.

Polscy robotnicy rolni wracają do kraju.

Gdańsk, 4. 8. (Wiad. wł.) Położenie polskich robotników sezonowych w Gdańsku jest opłakane. Niektórzy, podburzani przez gazety niemieckie, rolnicy hitlerowscy biją robotnice polskie, nawet strzelają do robotników rolnych, nie chcąc płacić normalnych zarobków i traktują ludzi pod wszelką krytyką. Panika siana przez hitlerowców o wioskach gdańskich, o rzekomym bliskim „porachunku z Polakami", ruchy wojskowe, słabe podstawy guldena gdańskiego i plotki o „powrocie do Rzeszy" robią dodatkowo swoje tak, że blisko 1.000 polskich robotników sezonowych i robotnic schroniło się przez granicę z powrotem do Polski.

Gospodarze i właściciele majątków pozostali obecnie bez fachowych rąk roboczych do żniw. 3.000 pozostałych robotników i robotnic sezonowych nie wystarcza. Polska już dalszych ludzi na poniewierkę do Gdańska nie przepuszcza prze zgranicę gdańską, a „ersatz" ludzki, złożony z H. J., B. d. M. i akademików wywołuje wściekłość rolników, bo nie nadaje się do ciężkiej roboty rolnej. Najgorsza katastrofa czeka jednak rolnictwo gdańskie, gdy nastąpi wyjmowanie buraków, której to pracy „ersatzowe" siły wykonać należycie nie mogą. (o)

Nocne manewry aeroplanów w Gdańsku.

Gdańsk, 4. 8. (Wiad. wł.) Min. Propagandy dr Goebbels wymyślił dla gdańszczan niemieckich nową atrakcję tym razem nie w postaci wojsk maszerujących i przewożonych ulicami Gdańska, lecz w formie nocnych manewrów lotniczych.

W czasie tych nocnych manewrów aeroplany bombowe i myśliwskie armii Rzeszy mają Ćwiczyć zwłaszcza lądowanie na placu lotniczym pod Wrzeszczem. (o)

Skarby znalezione w pow. dziśnieńskim.

Wśród 600 wykopanych monet jest kilkanaście b. cennych

Głębokie. (PAT) Na terenie powiatu dziśnieńskiego dwukrotnie zostały wykopane z ziemi monety srebrne w większej ilości (razem przeszło 600 monet) z wieku XVI-go i początku wieku XVII-go. Jak obecnie zostało ustalone przez oddział sztuki przy urzędzie wojewódzkim w Wilnie, monety te są następującego pochodzenia: 157 monet z czasów Zygmunta III z r. 1596—1629, 325 monet rosyjskich z czasów Iwana IV Bazylewicza, Dymitra Iwanowicza, Fedora Iwanowicza, Borysa Godunowa, Dymitra Iwanowicza, Władysława IV, jako cara moskiewskiego, Fedora Godunowa, Bazylego Iwanowicza Szujskiego i Michała Fedorowicza, 3 monety śląskie (1614—1612), 17 monet pomorskich (1613—1620), 2 monety czeskie z czasów Macieja II, 2 monety Prus Lennych (1621—1622), 8 monet Prus Brandenburskich (1613—1619), 10 monet saksońskich (1615—1618), 4 monety bawarskie (1609—1618), 72 monety cesarstwa niemieckiego (1594—1622) oraz jedna moneta szwajcarska z 1608 r. Spośród wspomnianych monet nader rzadkie okazy stanowią 16 monet Dymitra Iwanowicza (Samozwańca) oraz 5 monet Władysława IV, jako cara moskiewskiego. Monety te zostały zdeponowane w muzeum „Ziemi dziśnieńskiej" przy T-wie Krajoznawczym w Głębokiem.

Makabryczna scena podczas burzy.

Piorun zabił kobietę i spalił dom.

Gębice. (mk) W nocy na środę przeszła nad okolicą Orchowa ciężka burza z piorunami, która wyrządziła szereg poważnych szkód. W Ościałowie pod Wilczągórą uderzył piorun w dom mieszkalny wdowy Łechtańskiej, w czasie, kiedy domownicy pogrążeni byli w głębokim śnie. Zbudzony ze snu 13-letni syn, Bronisław pierwszy zauważył pożar i zbudził rodzinę. Kiedy podszedł do łóżka śpiącej krewnej 70-letniej Katarzyny Kanciszewskiej — zastał już tylko trupa. W Kanciszewską uderzył piorun zabijając ją na miejscu. Odważny chłopiec zajął się ratowaniem młodszego rodzeństwa i części dobytku. Był nawet tak odważny, że wyniósł z mieszkania płonącego trupa. W czasie tej tragedii — Łechtańskiej nie było w domu, gdyż przebywała ona w pow. inowrocławskim na pracy. Dom spłonął doszczętnie. W Kuźnierzu uderzył grom w zagrodę rolnika Jana Zgórskiego. Spaliła się stodoła z tegorocznym sprzętem i chlew. W Czołowie na szkodę roln. Zabłockiego spaliła się stodoła z tegorocznym sprzętem żniwnym i przybudówka. Straty poważne. Tak częstych burz, które nawiedzają tut. okolicę, nie pamiętają najstarsi mieszkańcy wsi.

——::——

Smiertelny wypadek na szosie.

Międzychód. Na szosie pomiędzy miejscowością Łężeczki — Łyńsce (p. Międzychód) z powodu spłoszenia się konia z powózką poniósł śmierć woźnica 77-letni Andrzej Świderski z Łężec. Jadąca z nim akuszerka Julianna Kubiakowa z Krzypska Wielkiego odniosła ciężkie obrażenia ciała. Zwłoki Świderskiego zabezpieczono.

W 25 rocznicę „Czynu legionowego"

Poznań, 4. 8. Wczoraj nastąpiło na pięknie udekorowanym placu Wolności zapalenie zniczy przed popiersiem Marszałka Piłsudskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych z woj. Bociańskim, wojskowych z gen. Knoll-Kownackim na czele oraz delegacje z pocztami sztandarowymi i orkiestrami związków i organizacyj. Po przemówieniu prof. Jakubowskiego, przemówił gen. Knoll-Kownacki, który zapalił następnie pochodnię, wręczając ją wojewodzie Bociańskiemu, a ten podał ją dalej prezydentowi miasta inż. Rugemu. Z kolei pochodnię przejęli inni.

Bohaterstwo 16-letniego harcerza.

Mogilno. (mk) Na rzece Pannie pod miastem kąpał się wraz z swymi rówieśnikami 11-leni syn ociemniałego inwalidy wojennego, Stefan Kardach, zam. przy ul. Ogrodowej. Chłopiec nie umiejąc pływać, zapuścił się zbyt daleko na głębię i momentalnie począł tonąć. Mimo, że przy rzece stali ludzie, zabrakło odważnego, który by pospieszył z pomocą tonącemu. Kiedy po raz trzeci woda wyrzuciła Kardacha, skoczył mu na pomoc w ubraniu harcerz 16-letni Bronisław Wiśniewski, elew Zarządu Miejskiego. Z narażeniem własnego życia Wiśniewski wydobył Kardacha. Za odwagę młodego harcerza spotka niewątpliwie odznaczenie.



Po wręczeniu w Brukseli (2 sierpnia) ultimatum z żądaniem wolnego przejścia dla wojsk niemieckich i zajęciu w tym dniu przez wojska niemieckie terytorium Księstwa Luksemburskiego, grupa gen. Emmericha (8 korpus) przekracza w dniu 4 sierpnia granicę belgijską. Tego samego dnia w ministerstwie spraw zagranicznych w Berlinie zjawia się ambasador angielski Goschen i w imieniu rządu Królestwa Wielkiej Brytanii wypowiada Niemcom wojnę.

We Francji i Algerze trwa obostrzony stan wojenny. Ameryka i Szwecja zachowują neutralność. Holandia mobilizuje swą armię. Stanowisko Włoch jest wyczekujące, mimo istnienia trójprzymierza Austro-Węgier Niemiec i Włoch.

W tym samym mniej więcej czasie (około 3-go do 4-go sierpnia) na froncie wschodnim działania wojenne przeprowadzane są z dużą energią.

Kalisz zostaje niemal zupełnie zrównany z ziemią. Do miasta wkraczają wojska niemieckie. Komendant m. Kalisza, osławiony major Preusker, ogłasza odezwę nast. treści:

„Do magistratu miasta Kalisza! Ponieważ nocy bieżącej dano z domów kilka wystrzałów do załogi miasta Kalisza, ustają wszystkie względy wobec ludności. Zakazuję wszelkiej komunikacji z prowincją i znoszę wszystkie listy żelazne. Wszystkie restauracje mają być zamknięte z wyjątkiem hotelu Europejskiego, który uważać należy za moją kwaterę. Wzbrania się zatrzymywania się na placach i ulicach. Nieprzestrzeganie rozkazów wojskowych karze się śmiercią. Aresztowanych 6-ciu obywateli zostaje pod moją władzą. Przy najmniejszym oporze będą rozstrzelani. Jako karę za zajścia dzisiejszej nocy zapłaci miasto do godz. 5-tej po południu 20.000 rubli. Na wypadek powtórzenia się nowych rozruchów ze strony mieszkańców, każdy dziesiąty obywatel zostanie rozstrzelany. Od godz. 8-ej dzisiaj wieczorem wszystkie domy muszą być zamknięte i wszystkie okna oświetlone. Magistrat ma natychmiast postarać się o opublikowanie niniejszego obwieszczenia. Zabraniam wydawania gazet. Podpisano: Preusker, major i komendant 11/I 55, komendant m. Kalisza".

Wielka wojna w cyfrach

Ilość wojsk na początku wielkiej wojny.

Na początku Wielkiej Wojny wojska wrogich narodów liczyły:

Niemcy	3.900.000
Austro-Węgry	3.350.000
	7.250.000
Francja	2.033.000
Rosja	3.341.000
Anglia	132.000
Belgia	200.000
Serbia	285.000
	6.063.000

Lotnictwo w 1914 roku.

W 1914 roku wyszczególnione poniżej państwa posiadały następującą ilość samolotów:

Wielka Brytania	56
Francja	156
Rosja	263
Niemcy	232
Austro-Węgry	36

Samoloty wyprodukowane.

Wielka Brytania	245
Francja	541
Rosja	30
Niemcy	1348
Austro-Węgry	—

Straty lotnictwa w czasie Wielkiej Wojny.

W czasie Wielkiej Wojny od roku 1914 do 1918 lotnictwa poszczególnych państw poniosły następujące straty: Anglia 7589 ludzi i 2236 samolotów, Francja 6158 lotników i około 2000 samolotów, Niemcy 15909 ludzi i 3128 samolotów. Austro-Węgry 1615 ludzi.

Pierwsze walki powietrzne.

4 sierpnia 1914 roku koło Leodium (Belgia) wojska lądowe zestrzeliły pierwszy samolot niemiecki. 25 sierpnia we Francji w walce powietrznej, pierwszej w dziejach świata, zginął od strzałów angielskiego pilota samolot niemiecki.

Zużycie amunicji nad Sommą.

W czasie siedmiodniowych działań nad Sommą Francja zasypała okopy niemieckie olbrzymią ilością pocisków artyleryjskich. Przeciętnie licząc 1 tona amunicji została zużyta na - metr okopów. W pierwszym tylko dniu natarcia artyleria francuska oddała blisko 300.000 strzałów armatnich artylerii polowej, około 100.000 strzałów artylerii ciężkiej. W sumie zużyto 7.800 ton amunicji. Do przewiezienia takiej masy amunicji potrzeba byłoby 33 pociągów po 25 wagonów.

Dla porównania dodać trzeba, że lotnictwo niemieckie zrzuciło w czasie wojny blisko 27.500 ton bomb lotniczych.

Miotacze ognia.

26 stycznia 1915 roku w lesie pod Malancourt (Verdun) VI Korpus niemiecki wprowadził po raz pierwszy do walki straszny środek bojowy: miotacz ognia. Płomienie buchały dwudziestometrowym strumieniem.

Sam wynalazek nowoczesnego miotacza płomieni (bo były i w starożytności próby) datuje się od roku 1901, ale był to jeszcze przyrząd nie doskonały. Właściwy jego rozwój rozpoczyna się z rokiem 1912.

Czołgi.

Pierwsze czołgi wprowadziła w 1916 roku armia amerykańska wywołując panikę w szeregach niemieckich.

Czołgi te dzieliły się na dwie zasadnicze grupy: tzw. czołgi typu męskiego i żeńskiego. Typ męski posiadał dwie wieże pancerne; uzbrojenie jego składało się z 4 karabinów maszynowych i działka szybkostrzelnego. Mógł on pomieścić 12 osób obsługi. Typ żeński miał dach płaski i załoga jego liczyła 8 osób. Poza tym wyglądem zewnętrznym i wielkością nie różniły się. Różnica wielkości załogi zależała więc jedynie od wież.

Czołgi te produkcji „Royal Tank Co“ miały 5—6 m długości, do 3 m szerokości, waga wynosiła około 30 ton, zasięg zaś nie przekraczał 10 km.

Dalszym etapem rozwojowym był lekki czołg angielski tzw. Chart (Whippet). Rozwijał on szybkość 12 i pół km godz., był więc najszybszym czołgiem wojny światowej. Długość jego pozostała taka, jak czołgów amerykańskich.

Francuzi chociaż zaczęli później produkcję czołgów, wnet wysunęli się na pierwsze miejsce swymi „Chars Schneider“.

Przez całą wojnę koalicja wyprodukowała 5.000 czołgów, a same zakłady Renault 3.000.

Czołgi francuskie, w przeciwieństwie do innych posiadały gumowe gąsiennice.

Atak czołgów.

Jako jednostka bojowa zmasowane zostały czołgi użyte po raz pierwszy podczas pierwszej bitwy o Cambrai, w listopadzie 1917 roku.

Wyruszyło do boju 350 jednostek. Chociaż Niemcy przygotowali linię olbrzymich okopów — wilczych dołów, angielskie czołgi zasypały je darnią, którą załadowano na maszyny przed ich wyruszeniem.

Czołgi, po wdarciu się w niemieckie linie obronne, jeździły tam i z powrotem, rażąc ogniem karabinów maszynowych i walnie przyczyniając się do zwycięstwa.

W akcji tej armia angielska z ogólnej liczby 350 czołgów straciła zaledwie trzydzieści parę.

Korpus „ślepych obserwatorów“ we Włoszech.

„Daily Telegraph“ podaje w korespondencji z Włoch o uchwaleniu przez senat faszystowski utworzenia t. zw. korpusu „ślepych obserwatorów“ dla celów obrony przeciwlotniczej. Jak ustaliły badania, ślepcy mają niezwykle wydelikatniony słuch i przy obsłudze aparatów podsłuchowych mogą wcześniej uchwycić szum samolotów, co przy dzisiejszej szybkości płatowców jest bardzo ważne, gdyż nawet sekundy grają tutaj rolę. Do „korpusu ślepców“ przyjmowani są mężczyźni w wieku od 18 do 50 lat, którzy przejdą specjalne przeszkolenie.

Grajek uliczny ze skrzypcami Stradivariego.

Policja francuska portu Saint Nazaire od szeregu dni poszukuje skrzypiec Stradivariego, które są własnością ubogiego grajka ulicznego. Skrzypce te znajdowały się w posiadaniu niejakiego Franciszka Dawida, który należał do rodziny muzykantów ulicznych i odziedziczył je po swym ojcu również grajku. Tymczasem jakiś drugi grajek, który widocznie zorientował się w wartości skrzypiec skradł je Dawidowi. Dotychczas nie udało się mimo energicznych poszukiwań odszukać złodzieja.

Francuska opinia publiczna żywo interesuje się wypadkiem, wyraża przy tym ubolewanie, że bezcenne skrzypce, które są oszacowane na prawie pół miliona franków były przez tyle lat używane przez partacza, podczas gdy godne są ręki prawdziwego mistrza.

Czteroletni chłopczyk uratował życie rówieśnikowi.

W małej wiosce Gers w pobliżu Auch we Francji południowej 4-letni chłopczyk uratował swego rówieśnika od utonięcia. W niedzielę przed południem udało się dzieciom przechytrzyć rodziców i niepostrzeżenie wyjść z domu. Niezatrzymani przez nikogo przemaszerowali przez spokojną wieś i zatrzymali się na skraju niewielkiego potoku, w którym wieśniacy zwykle poili bydło. Brzeg potoku był zamknięty niewysoką barierą, która jednakże chroniła najmłodszych obywateli wsi przed niepożądanymi skutkami kąpieli. Zaledwie mały Guy Saint-Crio z triumfalnym okrzykiem wdrapał się na barierę stracił równowagę, wpadł do potoku i zaczął tonąć.

Jego kolega mały Ludwik Falga nie tracąc czasu chwycił się lewa rączką ogrodzenia a prawą złapał za włosy „kolegę“. Powoli udało sie 4-letniemu dziecku z natężeniem wszystkich sił przyciągnąć już na pół nieprzytomnego Guy aż do brzegu, gdzie obaj już bezpieczni, ulżyli sobie wrzeszcząc w niemożliwy sposób ze strachu. Płacz zaalarmował prawie całą wioskę, nadbiegli i rodzice obu chłopczyków i zabrali ich do domu.

Polacy ratują Arabów.

Ss. „Wisła“ w akcji ratowniczej na morzu Śródziemnym.



Podczas ostatniej podróży do Lewantu statek „Żeglugi Polskiej“ ss. „Wisła“ napotkał w odległości 60 mil od Haify szkuner ze śladami poważnej awarii. Załoga szkunera, zebrana na pokładzie, dawała sygnały, prosząc o pomoc. Ss. „Wisła“ zbliżył się do szkunera i po kilkugodzinnej akcji ratowniczej doholował żaglowiec do portu w Haifie.

Ratunek był niezmiernie utrudniony ze względu na wysoką falę i niemożność porozumienia się z załogą arabską. Dopiero po dwukrotnych próbach z ss. „Wisła“ zdołano podać linę holowniczą i w ten sposób uzyskano połączenie z żaglowcem. Całą akcję przeprowadzono bez spuszczania łodzi ratunkowych.

Szkuner „Tofik“, płynący pod banderą francuską, szedł z ładunkiem ryżu z portu El Rachid do Haify. Wkrótce po wyjściu z portu napotkał silny sztorm, doznał poważnych uszkodzeń i niesiony przez silny wiatr błąkał się po morzu przez 4 dni. Według relacji marynarzy z „Tofik“ — szkuner, przed uratowaniem go przez „Wisłę“, napotkał po drodze inne statki, lecz najwidoczniej żaden nie dostrzegł jego sygnałów.

Na zdjęciu widzimy szkuner „Tofik“ ze śladami awarii, kołyszący się na dużej fali na chwilę przed podaniem liny z pokładu ss. „Wisła“.

Sprawa powyższa jest pierwszym wypadkiem ratownictwa na morzu z odholowaniem do portu w kronikach polskiej marynarki handlowej.

Syn podpalił fabrykę ojca.

W miejscowości Perenchois w pobliżu Liege wybuchł niedawno pożar w 3-ch fabrykach włókienniczych. Fabryki spłonęły wraz z maszynami, przy czym straty tylko w jednej z nich wynoszą wiele milionów franków. Z początku sądzono, że pożar powstał wskutek samozapalenia się bawełny lub innego materiału łatwopalnego. Jednak w czasie dochodzenia ujawniono niezwykle sensacyjne szczegóły i onegdaj z polecenia prokuratora aresztowano 19-letniego Rene Castelain, syna współwłaściciela fabryk pod zarzutem podpalenia. Chociaż aresztowany młodzieniec przyznał się do winy potwierdzając całkowicie wyniki dochodzenia, jednak co do motywów swego zbrodniczego postępku zachowuje uporczywe milczenie. Motyw zemsty odpada całkowicie, gdyż Rene był z rodzicami w bardzo dobrych stosunkach. Najprawdopodobniej syn fabrykanta działał pod wpływem kryminalistów i moralnych sprawców podpalenia należy szukać wśród zbrodniarzy.

Anegdoty

GRUNT TO HARMONIA KOLORÓW.



— Proszę pana, szukam takiego właśnie odcienia.

W TEATRZE.

— Macie dzisiaj komplet?
— Tak, biletów wstępu.

OBUDZI CAŁY TEATR

Na premierze sztuki pewnego młodego autora nagle w pierwszych rzędach krzeseł rozległo się chrapanie. Po chwili ktoś zawołał:

— Panie, niech pan tak nie chrapie, — obudzi pan cały teatr.

TYLKO...

Ona: — Zdaje się, że ciebie trochę zabolało, że mego ojca zlicytowali.

On: — E, nie. Przecież ja niczego nie straciłem... tylko ciebie.

WYRÓWNAŁ RACHUNEK.

Znakomity kompozytor niemiecki, Krzysztof Wilibald Glück, będąc w Paryżu, niechcący stłukł szybę wystawową w pewnym sklepie.

Pragnąc właścicielowi wynagrodzić szkodę, wszedł do sklepu i wręczył pięciofrankową monetę.

— Szyba kosztuje 2 i pół franka — powiedział sklepikarz. — Niestety, nie mam na razie reszty. Zaraz jednak zmienię u sąsiada.

— Ależ to zbyteczne. Zaraz wyrównam rachunek — powiedział Glück i wyszedłszy ze sklepu, stłukł drugą szybę.

NIE MA POŚPIECHU.

Wspaniała ośmiocylindrowa limuzyna mknie jak strzała szosą wiodącą do Stratford-on-Avon.

Nagle zgrzytnęły hamulce i auto zatrzymało się w pobliżu jakiegoś przechodnia.

— Hallo! — woła nosowym akcentem amerykańskim dżentelmen, siedzący przy kierownicy. — Czy dobrze jadę do domu p. Wiliama Szekspira?

— Yes, sir — odpowiada przechodzień, — ale niech pan tak się nie śpieszy, on już nie żyje!

NIE UWIERZY.

Panna Stasia poznała w parku pewnego młodzieńca, który pragnie ją odwiedzić.

— Ależ nie... — broni się panna Stasia. — Niech pan do mnie nie przychodzi...

— Dlaczego, kochanie?

— Co dozorczyni o mnie pomyśli?

— To głupstwo, moja droga... Można powiedzieć, że jestem twoim wujaszkiem.

— Nie uwierzy mi!

— Dlaczego, kochanie?

— Bo ona jest moją ciotką...

W WIĘZIENIU.

Pewna arystokratyczna dama zwiedza więzienie amerykańskie. Dozorca wprowadza ją do celi, w której siedzi młody przestępca.

— Za co pan tu siedzi? — pyta dama.

— Włamanie, rabunek i usiłowanie zabójstwa... — recytuje obiecujący młodzian.

— Taki młody i już taki bandyta! — wzdycha dama. — I cóż na to twój biedny ojciec?

— Bo ja wiem?... Niech go pani zapyta... Siedzi w sąsiedniej celi!

NOCNY ALARM.

Godzina trzecia w nocy. Nagle krzyk:

— Teoś!... Teoś!...

Pan Teoś zrywa się z łóżka:

— Rety!... Co się stało?!... Bandyci?!

— Nie... Coś znacznie gorszego... Teoś, przecie miałeś mi wczoraj przypomnieć, żebym wstąpiła do krawcowej!

W KAWIARNI.

W kawiarni zdarzył się wypadek. Pani Genowefa zemdlała. Zdenerwowany małżonek wzywa kelnera:

— Panie starszy!... Prędzej!... Szklankę wody!... Moja żona zemdlała!

— Szklankę wody?... Dobrze, proszę pana... W tej chwileczce... A czy może być do tego ciasteczko?

DEUTSCHLAND ERWACHE.

Teatry berlińskie wystawiają niemal wyłącznie hurrapatriotyczne sztuki propagandowe.

Podobno po każdym przedstawieniu przed kurtynę wychodzi dyrektor i woła:

— Niemcy, obudźcie się!

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18. w soboty od 17 do 19

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin: As: „Irela". Słońce. „Hotel Hollywood". Stylowe: „Obawa przed skandalem". Świt: „Ostatni Mohikanin".

— **Znany komediopisarz przybył do Inowrocławia.** Znakomity komediopisarz St. Kiedrzyński przybył do Inowrocławia na kurację i zamieszkał w pensjonacie „Białym Dworku" przy ul. Solankowej 43.

— **Lekarze przyjmują ubezpieczonych.** Miejscowi lekarze przyjmują ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społ. na dawnych warunkach, z czego wynika, że nastąpiło tymczasowe porozumienie aż do rozstrzygnięcia sporu umową właściwą.

— **Komunikat Zarządu Miejskiego.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadamia, że w związku z wydaniem nowej taryfy osobowej części II z ważnością od 1 sierpnia 1939 r. wprowadzone zostały ze stacji Inowrocław do stacyj Ciechocinek i Kruszwica dla celów turystycznych i krajoznawczych bilety wycieczkowe, świąteczne, powrotne 1-dn., ważne na przejazd pociągami osobowymi w klasie II i III tylko w niedziele i święta. Bilety te wydawać będą kasy biletowe stacji Inowrocław w czasie od 1 maja do 30 września br. Prezydent miasta w z. (—) Juengst, wiceprezydent miasta.

— **Nowi goście.** Do inowrocławskiego zdrojowiska na kurację przybyli ostatnio pp.: książę Czetwertyński Konstanty, ziemianin ze Skidel pow. Grodno, Angielka Waleria Jones Blanca, wybitny przemysłowiec G. Kitler z Gdańska, starostowie dr. Rościszewski z Wrześni i B. Bukowski z Gostynia, ziemianie: St. Kamieniecki z Ossowic (rawskie), M. Żelazowska z Wólki (lubelskie) i pianistka warszawska Kostrzewska-Haadenowa.

— **Uderzenie pioruna wznieciło pożar.** W czasie ostatniej burzy uderzył piorun w zabudowania gospodarcze Ekwińskiego w Dziedniu, wzniecając ogromny pożar w krytych słomą zabudowaniach. Spaliła się doszczętnie stodoła wraz z 78 wozami świeżego żyta, chleb i pewna ilość narzędzi rolniczych. Dom mieszkalny zdołała uratować straż pożarna. Straty, które wynoszą blisko 12.000 zł, pokrywa tylko częściowo ubezpieczenie.

— **Zamiast w psa trafił w człowieka.** Gdy robotnik Feliks Nadzieja wracał drogą w wiosce Wolany, pow. Inowrocław, z wiadrami wody — został postrzelony z fuzji przez stróża Ign. Andrzejewskiego z Kruszwicy. Śruty ugodziły Nadzieję w nogę powyżej kolana i udo. Jak wykazały dochodzenia Andrzejewski, napastowany przez psy, wystrzelił i przypadkowo postrzelił przechodzącego Nadzieję.

—::—

MOGILNO. (mk) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 25-letni blacharz Klemens Czerniak, który powracając od pracy na rowerze przy wymijaniu samochodu Och. Straży Pożarnej, wracającej od pożaru, potrącony został przez samochód. Ratajczak doznał szeregu poważnych obrażeń. Przewieziono go do lekarza pow. dr. Kwiecińskiego, który udzielił mu pierwszej pomocy. Winę wypadku ustalą dochodzenia policyjne.

— Ubolewać należy nad faktem, że młyn w Wilczynie, będący w posiadaniu żyda, jest popierany przez niektórych piekarzy Polaków. Dochodzą nas nawet wieści, że pewni Polacy udzielili żydowi pożyczki, kiedy on miał trudności finansowe. Rolnicy okolicy Wilczyna, czas najwyższy się ocknąć.

— Rolnik Zobel Alfred z Stodólna, pow. mogileńskiego dopuścił się zniewagi swojej pracownicy, Polki. Stanął on przed sądem grodzkim w Strzelnie, który skazał Zobla na grzywnę 80 zł.

— Zarządzeniem starosty pow. mogileńskiego odebrano wszystkim Niemcom, zamieszkałym na terenie tut. powiatu, prawo posiadania broni palnej.

SZUBIN. (k) W dniu 1 bm. odbyło się w starostwie zaprzysiężenie powołanych przodowników rolnych do samopomocy rolnej.

— Starosta powiatowy p. mgr. Śmietanko powrócił z urlopu i objął urzędowanie. W czasie urlopu zastępował go p. ref. Rodziewicz.

— W ub. tygodniu jacyś nieznani sprawcy włamali się do biur zarządu gminnego w Samoklęskach skąd zabrali maszynę do pisania marki F. K. oraz ok. 7 zł gotówki, pochodzącej ze składek LOPP.

SZAMOCIN. (bf) Staraniem miejscowego K. S. M. M. odbyły się tu zawody lekkoatletyczne w których brały udział ok. 50 zawodników. W ogólnej punktacji 1. miejsce zdobył KSMM Osiek 67 pkt., 2. Chodzież 39 pkt. 3. Białośliwie 27 pkt. 4. Szamocin 14 pkt. Mecz piłki nożnej, jaki się odbył bezpośrednio po zawodach lekkoatletycznych, pomiędzy drużyną KSMM Wysoka z KSMM Szamocin, przyniósł zwycięstwo gospodarzom 4:1.

ŚWIECIE. Parafia świecka obchodziła w środę 2 bm. uroczyście odpust Matki Boskiej Anielskiej. Udział wiernych mimo dnia powszedniego i okresu żniw był bardzo liczny. Uroczystą sumę celebrował ks. Boniecki z Lublina, a kazanie wygłosił ks. Witrowski z Przysierska. Po procesji, w której Przenajśw. Sakrament niósł ks. prefekt Odya z Chojnic, przyjmowali liczni wierni szkaplerz Matki Boskiej. Stosowną naukę wygłosił poprzednio ks. Krause.

STRZELNO. (wrz) Gmach b. Kasy Chorych pobudowany kosztem około pół miliona zł, stoi już od pięciu lat pusty. Ostatnio gmach ten został częściowo zajęty, gdyż uruchomiony został ośrodek zdrowia. Leczy się w nim i udziela się porad chorym wenerycznie, na jaglicę i płuca. Jako lekarze przydzieleni zostali p. dr. Fiebig i dr. Gościński. Ośrodek czynny jest we wtorki, czwartki i piątki od godz. 12—13.

— Na terenach parcelacyjnych majętności Strzelno-klasztorne zostały pobudowane już częściowo budynki gospodarcze. Osadnicy zaczęli już sprzątać tegoroczne plony.

— W ostatni wtorek odbył się tu jarmark ogólny. Mimo, że pogoda dopisała, ruch jarmarczny nie był wielki. Przyczynił się do tego okres żniwny.

— W nocy wtorkowej miasto nasze nawiedziła znowu burza, połączona z ulewnym deszczem. Od uderzenia piorunów powstało w okolicy kilka pożarów.

GĘBICE. (mk) W czasie ostatniej burzy uderzył grom w zabudowania rolnika Zabłockiego. Pastwą płomieni padła stodoła oraz przyległy budynek gospodarczy. Spłonęły również tegoroczne żniwa. Pogorzelec ocenia straty na ca 8.000 zł.

TRZEMESZNO. (mk) W czasie zwózki żyta u rolnika Łągockiego w Trzuskołoniu uległ wypadkowi sam gospodarz. Spadając z wozu potrącił on kosę, która utknęła w ziemi ostrzem do góry. Łagocki upadł na ostrze kosy i doznał przecięcia uda. Stan jego jest poważny z powodu silnego upływu krwi.

WRZEŚNIA. W ostatnią niedzielę odbyły się tradycyjne strzelania żniwne Bractwa Kurkowego. Królem żniwnym został Glabiszewski Tadeusz, który jest już królem strzelań zielonoświątecznych na rok 1939-40. Poza nim okazali się dobrymi strzelcami p. Kaczmarek Antoni, mianowany I rycerzem żniwnym, II rycerzem został p. Dąbrowski Eugen. Na zakończenie tych uroczystości odbyła się kolacja, a następnie dancing familijny. Dodać jeszcze należy, że prócz strzelań kurkowych, odbyły się strzelania z małokalibrówki i wiatrówek.

CHOJNICE. Rozpoczęto już prace nad zmontowaniem wielkiej rzeźby, która zostanie umieszczona nad wejściem do nowowybudowanego gmachu Banku Polskiego przy ul. Min. Pierackiego. Rzeźba ta, wysokości 3 metrów, dzieło artysty rzeźbiarza Zdunka z Warszawy, przedstawia postać kobiecą symbolizującą Polskę, trzymającą miecz wniesiony ku górze. Pod rzeźbą mieścić się będzie napis „Na straży". Prace nad umieszczeniem rzeźby prowadzi firma Weber z Warszawy. Piękna ta statua będzie nie tylko ozdobą gmachu Banku ale i całego naszego miasta.

— Swego czasu donosiliśmy o skazaniu Niemców Thiedego i Ratza, którzy oskarżeni byli o obrazę narodu polskiego i w wyniku rozprawy skazani zostali po 5 miesięcy więzienia. Znamiennym był fakt, iż w procesie tym występował w charakterze świadka niej. Stanisław Kądziela z Dużej Cerkwicy, który w toku rozprawy, chcąc Niemców ochronić przed odpowiedzialnością karną, zeznał pod przysięgą świadomie nieprawdę na korzyść obydwóch oskarżonych. Wobec tego znalazł się Kądziela na ławie oskarżonych tut. s. o. Sąd uznał Kądzielę winnym krzywoprzysięstwa i skazał go na 15 miesięcy więzienia.

FORDON. W dniu 6 bm. urządza Tow. Gimn. Sokół Fordon w ogrodzie Strzelnicy wielką rewię sokolą. Program przewiduje: 1. Godz. 13,00: Zawody pływackie (Wpław przez Fordon", udział biorą Pom. Związek Pływacki i Sokół III Bydgoszcz. 2. Godz. 16,00: Koncert w ogrodzie i zawody strzeleckie Fordon—Sokół III Bydgoszcz. Podczas koncertu liczne pokazy, występy oraz inne niespodzianki. 3. Godz. 19,30: Wieczorek taneczny. Ceny wstępu nadzwyczaj niskie. Czysty zysk przeznaczony jest na reprezetowanie sokolstwa pomorskiego na zlocie zaolziańskim, na zlocie w Częstochowie oraz na zakup samolotu „Sokół".

NOWE n. W. Przed komisją egzaminacyjną tut. Cechu Stolarskiego odbył się w tut. szkole powszechnej egzamin terminatorów tegoż zawodu, spośród których egzamin ten zdało 9, a mianowicie: Dirks Reinhard (wyszkol. przez m. stol. Herberta Damratha), Gąsiorowski Leon (Franc. Otlewskiego), Kaekenmeister Bronisł. (Krupińskiego), Piórek Jerzy (Jana Piórka), Nowak Jan (Jana Strypentowa), Orsłowski Jan (A. Dombrowski), Majewski Feliks (Józefa Grzonę), Piór Alfons (Józefa Haberlanda), Mielewski Bronisław (Józefa Grzonę). Po raz pierwszy brał udział w egzaminie teoretycznym delegat Pom. Izby Rzemieślniczej p. Czyczyński. Tak p. Czyczyński jako delegat Pom. Izby Rzemieśln., jak i komisja egzaminacyjna stwierdzili zgodnie bardzo niski poziom teoretycznego wyszkolenia tych uczniów, którzy pomimo, że przez 3 lata uczęszczali 3 razy tygodn. do szkoły dokształcającej, nie wiele zdobyli dla swej wiedzy i przyszłości w zawodzie.

WEJHEROWO. (ap) „Żołnierz polski a żołnierz niemiecki" — odczytu pod tym tytułem wysłuchały tysiączne tłumy wejherowian ostatnio w największej sali miejscowej Prusińskiego, szczelnie wypełnionej. Kpt. pil. mgr. Wł. Polesiński przygważdżająco udowodnił decydującą wyższość wartości wojennych żołnierza polskiego nad niemieckim. Jednozgodność z prelegentem potwierdziła publiczność licznymi huraganowymi oklaskami, a szczególnie gdy trzeźwo wykazał, że nadchodząca wojna nie będzie wojną dwóch narodów ale będzie świętą wojną dwóch światów — pogańskiego z chrześcijańskim, odbywającą się na oczach całego świata chrześcijańskiego.

CEKCYN. (fm) W wielu wioskach borowiackich dzięki bliskiemu sąsiedztwu lasów państwowych tworzyły się bandy kłusowników, które bez litości tępiły zwierzynę. Policja przeprowadziła rewizję w poszukiwaniu broni. Połów był obfity. W kilku wioskach, jak: Zielonka, Ludwichowo, Budziska, znaleziono doskonałe dubeltówki, sztucery i rozmaitą broń, sporządzoną według pomysłów kłusowników. Policja prowadzi dochodzenia.

— Wskutek uderzenia gromu wybuchł pożar w zagrodzie niej. Aleks. Kornašia w Okiersku. Spłonął dom mieszkalny, wartości 1200 zł.

— Podczas zwózki zboża rolnik Szulc najechał na swego 5-letniego wnuka. Koła wozu, załadowanego zbożem, przejechały malcowi nogę, która została niebezpiecznie pokaleczona.

PUCK. (jb) W ub. poniedziałek najechał motocyklista w Pucku na gromadę dzieci, bawiących się na ulicy Pokoju. Spośród dzieci odniosło, na szczęście, lekkie kontuzje dwoje dzieci urzędn. poczt. Orcholskiego. Natomiast jadąca na motocyklu kobieta doznała poważniejszych obrażeń i potłuczeń całego ciała. Rodzice powinni więcej zważać na swoje dzieci, gdyż do zabawy dla dzieci mamy w Pucku parki i place a nie chodniki i jezdnie.

— Ostatnio został osadzony w tut. areszcie żyd Gerszel Apfelbaum z Łodzi, który swoim zachowaniem i interesowaniem się wszystkim na wybrzeżu wzbudził podejrzenie, szczególnie swoimi wyrażeniami, że Polska ma mało żołnierzy i pieniędzy a Niemcy mają dużo wszystkiego Nie pomo-

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Lwem, ul. Pańska, tel. 20-40.

Repertuar kin:

Apollo: „Alarm na morzu".
Gryf: „Student z Oxfordu".
Orzeł: „Zdradziecka kula" i „W ogniu pocisków".

— **Rzeźnik — złodziejem i co z tego wynikło?** Z pastwiska rolnika Jasińskiego w Jankowicach skradziono w nocy krowę. W tym samym mniej więcej czasie z pastwiska w Szynwałdzie skradziono krowę wysokocielną, należącą do rolnika Makowskiego. Wartość skradzionych krów oszacowano na 600 zł. Powiadomiona o kradzieżach policja łasińska w rekordowym czasie ujęła złodzieja w osobie rzeźnika Kminkowskiego z Nowejwsi (pow. grudziądzkiego), który skradzione krowy ubił, a część mięsa zdążył sprzedać. Rzeźnika-złodzieja aresztowano i osadzono w więzieniu karno-śledczym w Grudziądzu.

— **Na zjazd do Krakowa** wyjeżdża z Grudziądza 9. bm. wieczorem wycieczka legionistów, składająca się z kilkunastu osób. Wszyscy uczestnicy zjazdu otrzymali historyczne maciejówki legionowe w cenie 4,60 zł za czapkę.

— **Duży sukces artystyczny** odniosła w Grudziądzu mała orkiestra Polskiego Radia, która wspólnie z popularnym Chórem Dana wykonała w Teatrze Miejskim „wieczór humoru, muzyki i piosenki". Koncert transmitowało radio na wszystkie rozgłośnie.

— **Egzamin adwokacki** zdał p. mec. Lewandowski z Grudziądza, długoletni substytut znanego cywilisty, p. adw. Bolesława Firyna.

— **Grill apeluje.** Zamachowiec niemiecki Günther Grill, o którego procesie obszernie pisaliśmy, zgłosił za pośrednictwem wyznaczonego mu z urzędu obrońcy p. adw. Halskiego, apelację od wyroku sądu okręgowego, mocą którego skazany został na łączną karę 15 lat więzienia. Jak nas informują, prokurator dr. Jarosiński, który w sprawie Grilla występował jako rzecznik Państwa, nie wniósł odwołania od wyroku pierwszej instancji, wobec czego sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrzy jedynie odwołanie Grilla, co nie wyklucza jednak podwyższenia wymiaru kary do kary śmierci włącznie. W toku rozprawy sądowej Grill zawzięcie milczał i dopiero w ostatnim słowie przemówił, prosząc o ułaskawienie od grożącego mu stryczka. Po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu młody prowokator hitlerowski widocznie oprzytomniał i obecnie ogarnia go coraz większy strach przed pętlą szubienicy lub długoletnim zamknięciem na Świętym Krzyżu.

— **Prokurator Wandtke** zastępca szefa prokuratury grudziądzkiej wrócił z urlopu wypoczynkowego i rozpoczął normalne urzędowanie, prowadząc resort prasowo-polityczny i sprawując władzę nadzorczą nad grudziądzkimi więzieniami.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 4 sierpnia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40
Świętojańska, naprzeciw komisariatu
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Suez".
Gwiazda: „Zeznanie szpiega".
Lido: „Pies Baskierwillów".
Lily-Chylonia: „Strzelec z Bengali".
Morskie-Oko: „Trzech Muszkieterów".
Miraż-Orłowo: „Rapsodia".
Polonia: „Łódź podwodna nr 9".
Zorza-Grabówek: „Dodek na froncie" (film polski).

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorny — jednoroczny. Podstawą przyjęcia jest świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych.

— **Ze sportu.** Pod protektoratem Pana Komisarza Rządu zostaną zorganizowane przez PRKS. Bałtyk w dniach 19 i 20 sierpnia br. pierwsze w Gdyni zawody piłkarskie dla drużyn juniorów. Turniej ten zgromadzi młodocianych piłkarzy z całego Wybrzeża, a więc z Gdyni, Gdańska i Wejherowa. PRKS. Bałtyk jako organizacja tej imprezy dokłada wysiłku, by zawody młodzieży piłkarskiej wypadły jak najlepiej i by turniej o puhar Pana Komisarza stał się prawdziwą propagandą wśród młodzieży na naszym Wybrzeżu.

— **W związku z rozpoczynającymi się walkami bokserskimi** o drużynowe mistrzostwo Pomorza w kl. A, co nastąpi już w dniu 20 sierpnia br. pięściarze PRKS. Bałtyk rozpoczęli już intensywne przygotowania do zbliżającej się batalii mistrzowskiej. Treningi sekcji bokserskiej odbywają się trzy razy w tygodniu w poniedziałki, środy i piątki w godz. wieczornych w lokalu klubu przy ul. Węglowej. Tamże odbywają się treningi sekcji gier sportowych w siatkówkę i koszykówkę.

— **Takie maszyny przydałyby się w Gdyni.** Ostatnio za granicą wprowadzono w użycie nowowynalezione maszyny do produkowania świeżych filetów z dorszy. Maszyna taka może „połknąć" w ciągu 24 godzin 120.000 kg całych dorszy. Z ilości tej otrzymuje się tylko 40.000 kg czystego mięsa czyli filetów. Odpadki w ilości 66% całej ilości dorszy nie marnuje się gdyż głowy, wnętrzności, kości i skóra zostają odpowiednio zużytkowane. Kupić takiej maszyny nie można, można ją tylko wydzierżawić. Produkcja tych maszyn została wykupioną na kilka lat z góry.

— **Na dworcu w Gdyni** zmarł nagle 42-letni pracownik ekspedycji pospiesznej śp. Władysław Czerliński.

Wolna trybuna.

„Istoty—widma z papierosem w zebach.

Jeden z naszych P. T. Czytelników nadsyła nam swoje uwagi bardzo obecnie aktualne w związku z roznegliżowanymi plażowymi strojami, a raczej minimalną ich kusowatością, na tle której szczególnie kolorowo uwydatnia się malarstwo reprezentacyjne fasady.

„Otóż widzi się np. „starsze roczniki" pań, które swój wiek nieudolnie przez malowanie warg ukrywać — no i „upiększyć" chcą. Twierdzimy, że im się nie uda ten manewr czy trick. Widzi się również wiele pań o bladych, anemicznych twarzach z jaskrawo pomalowanymi wargami — istoty-widma o wyglądzie błazna cyrkowego, który się do swej roli uprzednio ucharakteryzować musiał, monstrualny wprost widok!

Czy społeczeństwo polskie zdrowo i moralnie myślące na te objawy wstrętnej i szkaradnej demoralizacji wśród naszych pań nie reaguje? Czy mają się u nas zwyrodniałe żydowsko - murzyńskie zwyczaje zakorzenić? Mówi się o zblazowanych — dzięki Bogu nielicznych — mężczyznach, a czy tu nie chodzi o masowe zblazowanie kobiet, o jakąś epidemię żydowsko-murzyńską? Niech takie zwyczaje — niestety — panują u fordanserek i w świecie demi-monde oraz u żydówek, które najwięcej i w najwstrętniejszy sposób takiej dekoracji malarskiej hołdują — lecz nie u prawdziwie dobrych, zdrowo i moralnie myślących Polek matek i córek! Przecież prawdziwie szanujące się kobiety nie postawia się na rowni z nimi. Wiadomym jest, że specjalnie żydówki są tymi rozsadnikami demoralizacji i propagotorkami zwyrodniałych mód i obyczajów. Mówi się ogólnie, że to „moda" nakazuje, więc trzeba z taką „modą" czym prędzej skończyć, gdyż sieje ona tylko zgniliznę moralną a to wśród najpiękniejszych i najsubtelniejszych istot ludzkich, którymi są nasze kobiety. Przy tej sposobności warto by było tym wszystkim paniusiom przypomnieć z czego się „ten cudowny kosmetyk" wyrabia — nie wypada mi to jednak ze względów sanitarno - estetycznych.

Drzwiami i oknami pchają się do Polski po pieniądze!

Gdynia. Na ośmiu holenderskich lugrach śledziowych odbyło się niedawno w Gdańsku podniesienie flagi gdańskiej. Lugry te „zapisane" do nowoutworzonej firmy połowów dalekomorskich „Kormoran" otrzymały oznaki Dzg. od Nr 15 do Dzg. Nr 22. Dwa dalsze lugry miały nadejść później. Na uroczystości podniesienia flagi był nawet obecny delegat Senatu Ing. Huth, przy czym wygłoszono podniosłe przemówienia.

Prasa gdańska wyjaśniała, że złowione śledzie pójdą do Zollinlandu czyli na rynek polski. Zapomniano tylko o drobnostce, o warunkach jakie dopełnić muszą polskie i gdańskie towarzystwa połowów, gdy chcą korzystać ze zwolnienia od cła.

Wszystkie statki Kormoranu wyjechały na połowy, a baza operacyjna miała być założoną w Holandii w Maaslouis. Tymczasem dotarła do Holandii wiadomość, że śledzie złowione dopuszczone będą do Polski dopiero po opłaceniu cła i otrzymaniu kontyngentów.

Wśród kilku udziałowców holenderskich którzy wypożyczyli czy też wydzierżawili swoje statki firmie Kormoran powstała konsternacja, gdyż zrozumieli, iż zostali wprowadzeni w błąd. Powiedziano im, że wystarczy podnieść flagę gdańską a holenderskie śledzie bez cła pójdą na rynek polski.

Podobno obecnie Holendrzy polują na swoje statki, ściągają je do portów w Holandii, gdzie następuje ściągnięcie flagi gdańskiej. Statki te już nigdy Gdańska nie zobaczą.

Jutro nowa powieść!

W niedzielnym numerze „Dziennika Bydgoskiego" znajdą Czytelnicy pierwszy odcinek nowej powieści znanego autora powieści sensacyjnych Zenona Różańskiego pt.

Uwaga! Szpieg!

Interesująca intryga, wzrastające z odcinka na odcinek napięcie, a przede wszystkim aktualność tej powieści, odsłaniającej

KULISY DZIAŁALNOŚCI SZPIEGOSTWA NIEMIECKIEGO W POLSCE

wszystko to spowoduje, że powieść Różańskiego od pierwszgo wiersza czytana będzie z największym zainteresowaniem.

„Czy to nie jest dziwne?"

Gdynia. W poniedziałek w godzinach południowych została zaalarmowana Portowa Straż Pożarna. Z automatu, mieszczącego się na końcu mola rybackiego, do centrali Straży nadany został sygnał, wzywający Straż do pożaru. Oczywista, w ciągu kilkunastu sekund, wyruszyło będące stale w stanie oczekiwania, pogotowie straży. Przybywszy na miejsce, Straż Portowa stwierdziła, że została wprowadzona w błąd — ktoś z figlów(?) stłukł szybę automatu alarmowego i przycisnąwszy guzik zawezwał Straż do rzekomego pożaru.

Tego rodzaju fałszywe alarmy, z tego samego punktu, znajdującego się między studnią Imhoffa i fabryką mączki rybnej, a tuż obok stacji bunkrowej Polminu, zdarzały się już niejednokrotnie. Zabawa niepoczytalnych osobników jest dla bezpieczeństwa nie tylko portu, ale i całego miasta Gdyni niesłychanie groźna. Najlepszy tego dowód dał dzień wczorajszy, gdzie Portowa Straż Pożarna zauważywszy pożar na Oksywiu, wysłał 2 swoje pogotowia, które pierwsze przybyły na miejsce i przystąpiły do lokalizowania ognia. Pożar na Oksywiu był o tyle groźny, że zabudowania gospodarstw, w których wybuchł pożar, znajdowały się tuż obok wielkiej 4-piętrowej kamienicy, łączącej się dalej z resztą gęsto zamieszkałego terenu. Gdyby fałszywy alarm Portowej Straży Pożarnej nastąpił właśnie w tym momencie, efekty tego nieprzemyślanego kroku mogły by okazać się po prostu nieobliczalne w skutkach.

Zarówno w interesie portu jak i mieszkańców bliskich okolic portowych, gdzie Straż Portowa interweniuje dość często w obronie mienia osób prywatnych nawet, publiczność powinna sama przyczynić się do wyłapania niewczesnych figlarzy

Polska liczy tylko na siebie

W göteborskim dzienniku Göteborgs Handels - och Sjöfarts-Tidning ukazuje się od kilku dniu w odcinkach dłuższy artykuł o Polsce i Gdańsku pióra Alberta Ehrensvärda pt. „Fran Polen" (Z Polski). Omawiając ostatni kryzys z powodu Gdańska, autor zwraca uwagę, że Polska odrzuciła propozycje Hitlera, co do przyłączenia Gdańska do Rzeszy, już 26 marca br. Ważna to data i należy ją dobrze zapamiętać! Anglia bowiem poprła stanowisko Polski i pomoc jej przyrzekła dopiero 31 marca. Polska odrzuciła więc zakusy Hitlera, godzące w jej interesy żywotne, sama, nie mając nadziei na inną pomoc niż ta, jaką jej daje alians z Francją. Jakież wielkie musi mieć tedy znaczenie dla Polski Gdańsk, skoro jest gotowa raczej walczyć do ostatniego żołnierza, niż wyrzec się swoich praw do tego miasta i portu!

—«:»—

— **Dwa wiadukty do Oksywia.** Urząd Morski przystąpił do budowy dwu wiaduktów żelbetowych, łączących Gdynię z Oksywiem nad torami kolejowymi, obsługującymi częściowo już przygotowane tereny przemysłowe przy Kanale Przemysłowym. Wiadukty te rozpiętości 15 i 22 m, znajdują się już w robocie. Firma inż. K. Krzyżanowski i Ska, która na polecenie Urzędu Morskiego przystąpiła już do bicia pali fundamentowych i robót ziemnych, ukończy budowę obu wiaduktów w październiku br. Dla komunikacji z Oksywiem, odbywającej się obecnie na drodze okrężnej przedłużającej trasę o parę kilometrów, sprawa budowy tych wiaduktów jest kwestią niesłychanie ważną.

— **Program zawodów jolek olimpijskich w Orłowie.** Jak donosiliśmy wczoraj, w Orłowie odbędą się międzynarodowe regaty żeglarskie. Polski Zw. Żeglarstwa powierzył kąpielisku Orłowo zorganizowanie przyznanych Polsce po raz pierwszy przez międzynarodową federację żeglarską wielkich regat żeglarskich o mistrzostwo Europy na jolkach olimpijskich. Regaty te odbędą się w dniach od 8—12 bm. Mistrzostwa Europy poprzedzone zostaną zawodami żeglarskimi o mistrzostwo Polski w dniach od 4—7 bm., z których wyeliminowany zwycięzca reprezentować będzie barwy polskie w międzynarodowych regatach o mistrzostwo Europy. Program zawodów o mistrzostwo Polski obejmuje po dwa starty jolek olimpijskich (10 m^2 żagla) w dniach 4 i 5 bm. oraz 1 start w dniu 6 bm. Początek startu we wszystkie dni będzie o godz. 10 rano, przy czym warto zaznaczyć, że przebieg walki trwać może 3 godziny jak i 16 godzin, co będzie zależne od warunków wiatru. Lista zgłoszeń do zawodów została już zamknięta i obejmuje 18 zawodników - mistrzów poszczególnych klubów, ze wszystkich ośrodków żeglarskich Polski. Wyeliminowany mistrz Polski zmierzy się z mistrzami Belgii, Francji, Estonii, Holandi, Włoch i Węgier.

— **Letnicy, zwiedzajcie Wybrzeże!** W dniu 4 sierpnia odbędzie się zbiorowa wycieczka do Wejherowa. Miasto Wejherowo zostało założone w pierwszej połowie XVII w. przez wojewodę malborskiego Jakuba Wejhera, wykonawcę morskich planów króla Władysława IV. Wejher za uniknięcie utraty życia ślubował wznieść kościół nad rzeczką Białą. Przy wybudowanym przez wojewodę Wejhera w r. 1644 kościele pod wezwaniem św. Trójcy powstało osiedle zwane Wola Wejherowską. Osiedle to w r. 1650 otrzymuje przywilejem Jana Kazimierza prawo Chełmińskie i od tej pory stale rozwijając się przekształca się na miasto o obecnej nazwie. Godne uwagi pamiątki w Wejherowie: Kościół Farny (św. Trójcy) odbudowany w r. 1754 przez Przebendowskiego, Kalwaria Wejherowska rozrzucona po lesistych wzgórzach o 32 kaplicach, z których 25 postawił swoim sumptem J. Wejher ściśle według rozplanowania odpowiednich miejsc w Jerozolimie. Kilka kaplic odbudowali Radziwiłłowie. Wysoka wartość artystyczną posiadają kaplice z kopułą św. Krzyża oraz św. Grobu. W dni odpustowe zjeżdżają do Wejherowa Kaszubi z różnych okolicznych powiatów. Wśród Kaszubów Wejherowo jest zwane Kaszubsą Częstochową.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, 4 sierpnia 1939 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska - Jakubskie Przedmieście
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej: piątek: dr Jasiński, ulica Grudziądzka nr 37, tel. 26-60.

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17. tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:
Aria: „Mały marynarz".
As: „Zeznanie szpiega"
Mars: „Niesforna dziewczyna".
Świt: „Mój przyjaciel maharadża".

— **Posiedzenie Izby wojewódzkiej.** W dniu 1 bm. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu pod przewodnictwem p. naczelnika Zakrzewskiego odbyło się posiedzenie Izby Wojewódzkiej, na którym rozpatrzono 109 spraw przeważnie z dziedziny gospodarszej samorządu terytorialnego i opieki społecznej. M. in. Izba Wojewódzka zatwierdziła dwa dodatkowe budżety na rok 1939/40 powiatu toruńskiego i szereg uchwał samorządowych organów ustrojowych w sprawach gospodarczych, zatwierdziła wybór p. Kazimierza Kellera na wiceburmistrza m. Lipna, rozpatrzyła szereg odwołań w sprawach personalnych pracowników samorządowych, oraz uwzględniła protesty przeciwko wyborom radnych powiatowych z gminy Osielsko i miasta Fordonu, powiatu bydgoskiego oraz z gminy Chojnice powiatu chojnickiego.

— **Kurs dla kandydatów na sędziów bokserskich.** Wydział spraw sędziowskich Pom. Okr. Zw. Boks. organizuje w roku bieżącym kurs dla kandydatów na sędziów. Ze względu na wysoką i odpowiedzialną funkcję, jaką pełni sędzia, zarząd prosi poszczególne kluby o dobór kandydatów, którzy nie tylko znają zasady prowadzenia walk, lecz również stoją na odpowiednim poziomie intelektualnym i moralnym. Zgłoszenia kandydatów nadsyłać należy do wydziału spraw sędziowskich Pom. O. Z. B. do dnia 1 września br.

— **Piłkarze „Gryfu" nad morzem.** Dzięki poparciu Okręgowego Urzędu WF i PW. w Toruniu, piłkarze WKS Gryf (Toruń) spędzają wywczasy letnie na 2-tygodniowym obozie treningowo-wypoczynkowym w Cetniewie nad morzem. Obóz ten rozpoczął się w dniu 2 sierpnia br. i trwać będzie do dnia 15 bm. Na program zajęć obozu składają się treningi, zaprawa gimnastyczna, gry sportowe oraz plażowanie.

— **Konserwatorium Pomorskiego Tow. Muzycznego w Toruniu** podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne na wszystkie kursy i do wszystkich klas wydziałów instrumentalnych oraz na wydział nauczycielski, odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia br. w godzinach od 12 do 14 i od 17 do 19. Zgłoszenia do egzaminów wstępnych i zapisy na rok szkolny 1939-40 przyjmuje oraz udziela szczegółowych informacyj sekretariat konserwatorium (Rynek Staromiejski 6) w godzinach od 8—15.

— **Pobiły się dwie rodziny.** W Rzeczkowie pod Toruniem na tle porachunków osobistych powstała bójka pomiędzy rodziną Ottona Deya, obywatela polskiego narodowości niemieckiej, a jego lokatorem Brążkowskim. W czasie bójki obie rodziny dotkliwie siebie poturbowały. Bójka naturalnie wywołała zbiegowisko w wiosce, podczas którego kilku mieszkańców wtargnęło do zagrody Deya. Połamano mu płoty oraz rozbito drzwi i wybito szyby w mieszkaniu. Dochodzenia przeprowadza prokurator.

Krwawa zemsta opryszka.

Toruń. W ub. środę w Stawkach pod Toruniem rozegrał się krwawy dramat, spowodowany zemstą. Ofiarami zemsty znanego opryszka toruńskiego padli małżonkowie Szałkiewiczowie. Przebieg dramatu był następujący: W godzinach rannych przed mieszkanie Szałkiewiczów przybył Alfons Ćwikliński, znany opryszek toruński. Mając do Szałkiewiczów osobistą urazę, w pewnej chwili wyciągnął automatyczny pistolet i oddał przez okno do małżonków kilka strzałów. Ćwkiliński, widząc rannych Szałkiewiczów zbiegł w niewiadomym kierunku.

Policja toruńska powiadomiona o napadzie, szybko i energicznie zabrała się do wyśledzenia bandyty. Około godz. 15-tej Ćwiklińskiego aresztowano na ul. Kopernika i osadzono w areszcie do dyspozycji prokuratora.

Ciężko ranni małżonkowie Szałkiewiczowie przebywają w szpitalu miejskim na Mokrem. Dalsze dochodzenia przeprowadza policja na miejscu wypadku.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 sierpnia 1939 r.

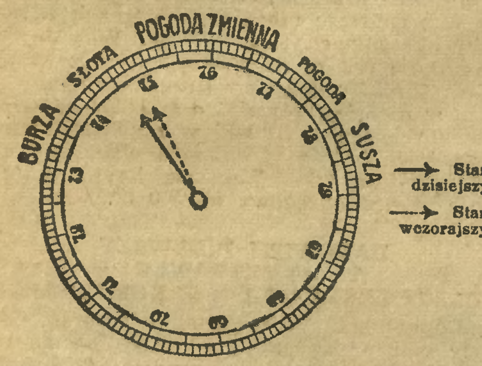
KALENDARZYK

Dziś: Dominika.
Jutro: Najśw. M. P. Śnieżnej.
Wschód słońca o godzinie 4.23.
Zachód słońca o godzinie 19.46.

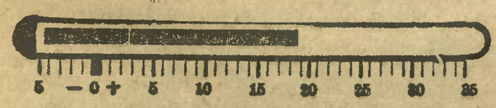
Stan pogody.

Pogoda słoneczna.

Wczoraj rankiem w Polsce było na ogół dość pogodnie i ciepło, przy słabych wiatrach miejscowych. Jedynie miejscami w Lubelskim padał deszcz. Temperatura o godz. 7 wynosiła od 14 na Pomorzu, w Wileńskim i na Śląsku, do 21 na Podolu. Obfitsze deszcze, pochodzenia burzowego notowano w ciągu doby ub. na Helu i w południowej części województwa lubelskiego. Przewidywany przebieg pogody w dniu 4 bm.: Pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach z południowego wschodu. Temperatura w ciągu dnia około 28 stopni. Skłonność do burz i przelotnych opadów.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 31. VII. do 6. VIII. 39 r.

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

— **Biblioteka nowości T. C. L. przy ul. Pomorskiej 1a wypożycza książki codziennie od godz. 9—19, w soboty od 9—18.**

— **Redakcja udziela** porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś, w piątek teatr nieczynny z powodu próby generalnej doskonałej polskiej komedii M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej **„POWRÓT MAMY".**

W sobotę premiera komedii **„POWRÓT MAMY",** która wywołała wielkie zainteresowanie ze względu na bardzo znane w literaturze nazwisko autorki oraz ciekawy problem sztuki: perypetie współczesnej rodziny. Znakomita ta komedia otrzymała doborową obsadę w osobach pp.: Krzywickiej, Okońskiej, Wańskiej, Gajdeckiego, Malatyńskiego, Skirgiełło-Jacewicza i Szafrańskiego, równocześnie i reżysera sztuki. Oprawa sceniczna J. Przeradzkiej i A. Jędrzejewskiego.

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 16 **po cenach o 50% zniżonych** wesoła, pogodna amerykańska komedia **„CIESZMY SIĘ ŻYCIEM".**

Wieczorem po raz drugi **„POWRÓT MAMY".**

W poniedziałek, 7 bm. **„CIESZMY SIĘ ŻYCIEM".**

Przypominamy, że do końca miesiąca ceny miejsc są o 30% zniżone, należy więc tę okazję jak najwięcej wykorzystać.

—«:»—

— **Kursy handlowe Kapturkiewicza** przyjmują zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1939/40. Podstawą przyjęcia na kurs jest ukończenie przynajmniej szkoły powszechnej. Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretariat kursów Bydgoszcz Konarskiego 9, tel. 3630. (n6510

— **Wielki kiermasz ludowy** urządza w dniu 6 bm. Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka" wspólnie z Kat. Tow. Robotników parafii św. Trójcy w Bydgoszczy w ogrodzie p. Kowalskiego przy 4 śluzie. W programie koncert, loteria fantowa, strzelanie do tarczy o cenne premie itp. Początek o godz. 15. Wstęp bezpłatny. Wieczorem na sali zabawa familijna. O liczny udział prosi za kierownictwo: Zarząd.

Odezwa prezydenta miasta
do obywateli miasta Bydgoszczy.

W dniu 6 sierpnia czcić będziemy ćwierćwiecze „Czynu Legionowego", a w przenośni również ćwierćwiecze odrodzenia się naszej zawsze tak gorąco i serdecznie umiłowanej

ARMII POLSKIEJ.

Zanoszę gorący apel do obywatelstwa naszego miasta, aby od dnia 5 sierpnia południa poprzez dzień 6 sierpnia zechciało swoje domy i wystawy sklepowe udekorować flagami narodowymi oraz portretami Marszałka Józefa Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Weźmy duchowo udział w wielkim i uroczystym akcie, który w dniu 6 sierpnia dokona się w Krakowie przez gromadzenie się przy głośnikach radiowych!

PREZYDENT MIASTA:
L. Barciszewski.

*

Poza głośnikami rozmieszczonymi na placach publicznych, zainstalowane zostaną celem udostępnienia wygodnego wysłuchania audycji głośniki w następujących salach, do których zaprasza się obywatelstwo naszego miasta:

1) w sali Resursy Kupieckiej, której gospodarzem jest Tow. Kupców,
2) w sali Sokolni, której gospodarzem jest Tow. gimn. „Sokół",
3) w sali Domu Społecznego, którego gospodarzem jest Komitet Niepodległościowy oraz F.O.Z.O.

We wszystkich salach będą wygłoszone odczyty wstępne o godz. 10.30. Zwraca się uwagę, że przemówienie Naczelnego Wodza rozpocznie się punktualnie o godzinie 10.55.

Wstęp bezpłatny!

Druga odezwa!

Dwadzieścia pięć lat mija od chwili, kiedy długoletnie wysiłki pozwoliły poprzez Sybir i kajdany Komendantowi i Wielkiemu Marszałkowi zrealizować jego wielkie myśli i idee — przez stworzenie i wysłanie na front walki dziejowej pierwszego zorganizowanego oddziału Wojsk Polskich, tj. pierwszej kompanii kadrowej.

Kompania ta stanowiła zalążek bohaterskich pułków legionowych, które swą zdecydowaną postawą, gotowością i całkowitym oddaniem się dla wskrzeszenia Niepodległej Ojczyzny, znaczyła krwią szlaki dziejowe Polski, przypominając światu nieśmiertelne i wielkie znaczenie Narodu Polskiego oraz przyczyniając się do ustalenia dzisiejszych jej granic.

W związku z tą dziejową i pamiątkową uroczystością, miasto Bydgoszcz przez swego Włodarza, prezydenta miasta Barciszewskiego, zwraca się do obywatelstwa o wzięcie duchowego udziału w uroczystościach, odbywających się w Krakowie w niedzielę, 6 sierpnia br.

Komitet obchodu uroczystości Czynu Legionowego i zarząd Federacji Polskich Związków b. Obrońców Ojczyzny oraz Komitet organizacyjny związków niepodległościowych dla równomiernego podziału uczestników, zwraca się do społeczeństwa zorganizowanego, by zebrało się gremialnie z chorągwiami w Domu Społecznym, Resursie Kupieckiej albo w Sokolni — dla wysłuchania wstępnego przemówienia o godzinie 10 minut 30 oraz punktualnie o godzinie 10.55 zapowiedzianej wielkiej mowy Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza, którą wygłosi na Błoniach krakowskich.

Podpisani zalecają udział w uroczystości, jak następuje:

Dom Społeczny — organizacje sfederowane niepodległościowe,
Resursa Kupiecka — kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy oraz wolne zawody.
Sokolnia — organizacje P. W. i W. F.

Podkreśla się, że niezależnie od powyższego podziału, każdy obywatel ma wstęp na salę według własnego wyboru.

Na Rynku im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie będą umieszczone megafony, każdy będzie mógł wysłuchać mowy Marszałka.

W sobotę, 5 bm. przejdą ulicami miasta orkiestry P. W. i W. F. o godzinie 19.30.

Dr K. Szymanowski,
za Komitet Zw. Niepodległościowych.

Sędzia Alfred Janowski,
prezes Federacji.

Dr Jan Bermański,
przewodniczący powiatowego Komitetu obchodu Czynu Legionowego.

Hallerczycy pomorscy tworzą ochotniczy pułk błękitny obywatelskiego pogotowia obrony kraju.

Mimo przedłużającego się napięcia sytuacji międzynarodowej, nastroje społeczeństwa polskiego nie tylko nie opadają, lecz stale podnoszą się. Łącznie z tym wzrasta gotowość do obrony kraju i stopień przygotowania na wypadek wojny.

Raz po raz obserwujemy objawy samorzutnie dokonywującej się mobilizacji społeczeństwa polskiego i ofiarności dla państwa.

Jednym z nich jest akcja Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków, wyrażająca się w utworzeniu na Pomorzu pierwszego pułku „błękitnego" Obywatelskiego Pogotowia Obrony Kraju.

Formowanie tego pułku o trzech batalionach i kompanii specjalnej dokonało się w ciągu ostatnich dni i wywołało wśród hallerczyków wielki entuzjazm. Dowodem tego jest okoliczność, że niektóre placówki, którym polecono sformować pluton, utworzyły całą kompanię.

Organizacją pułku zajmuje się z polecenia gen. Hallera, zarząd Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków w Bydgoszczy, który po skompletowaniu wszystkich oddziałów, rozsianych po Pomorzu, zameldował o powyższym gen. Hallerowi, a ten z kolei zgłosił utworzenie ochotniczego pułku pogotowia władzom wojskowym i administracji ogólnej na Pomorzu.

Pierwszym wyrazem działalności i kontrola sprawności organizacyjnej pułku O. P. O. K., będzie zjazd prezesów placówek i odprawa komendantów wszystkich oddziałów, jaka w dniu 6 bm. odbędzie się w Gorzuchowie, miejscu zamieszkania gen. Hallera.

Na odprawie tej będą wydane jednolite instrukcje, dotyczące dalszego prowadzenia pracy w oddziałach oraz ich rozbudowy.

Społeczeństwo pomorskie, które dotąd bardzo życzliwie odnosiło się do Hallerczyków, niewątpliwie jeszcze większą sympatią darzyć będzie „błękitnych żołnierzy", którzy jeszcze raz pragną podkreślić, że są gotowi do walki o utrzymanie Pomorza przy Polsce i rozszerzenie stanu posiadania nad polskim morzem.

—«:»—

Jedziemy na Zaolzie!

W dniu 11 sierpnia br. wyrusza z Pomorza pierwsza wycieczka, zorganizowana przez Związek Towarzystw Kupieckich na ZAOLZIE. Bogaty program tej wycieczki przewiduje zwiedzanie Katowic, Orłowej, Tych, Cieszyna, Ustronia, Wisły, Zamku Pana Prezydenta, Istebnej, Jabłonkowa, Trzyńca (słynne huty trzynieckie), Krakowa (łącznie z Wawelem, wstępem do komnat i grobów królewskich) i Wieliczki.

Wycieczka odbędzie się pociągiem raidowym w wagonach turystycznych. Każdy uczestnik ma zapewnione z góry numerowane, wygodne miejsce do leżenia, osobne przedziały dla pań, panów i małżeństw.

Tanio i wygodnie

to zasada, którą kierowali się organizatorzy pociągu raidowego. Cena przejazdu całą trasą, wynoszącą około 1.200 km wynosi jedynie 21,80 zł. Pociąg wyjedzie z Grudziądza i przez Toruń, Włocławek, Kutno, Częstochowę. Na podstawie zakupionych kart kontrolnych na ten pociąg, które są do nabycia w placówkach ORBISU w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu, wszystkim dojeżdżającym przysługuje 50 proc. ulga kolejowa na przejazd z miejsc zamieszkania do Grudziądza lub Torunia i z powrotem. Uczestnicy zamiejscowi są proszeni o przesyłanie przy zamówieniu od razu kwoty za bilet, gdyż wysyłanie biletów za zaliczeniem pocztowym przedraża koszty podróży.

Opłata za noclegi w pociągu wynosi 1 zł od osoby za każdą noc, łącznie za noclegi przez cały czas trwania wycieczki 5,00 zł. Kwotę tę należy równocześnie przekazać z należnością za bilet (kartę kontrolną).

Z uwagi na długą trasę i wygodę jadących ilość miejsc jest zupełnie ściśle ograniczona do 200 osób, z tym, że zgłoszenia wcześniejsze uzyskują pierwszeństwo w przyjęciu na wycieczkę.

Stali czytelnicy

Dziennika Bydgoskiego, którzy przy zgłoszeniu wykażą się wyciętymi kuponami, które poniżej drukujemy, otrzymują 50 gr zniżki przy zgłoszeniu. Kwotę tę wypłaci za swych Czytelników Administracja „Dziennika Bydgoskiego". Dzisiaj drukujemy kupon nr 1. Kupon nr 2 znajdą Czytelnicy w numerze, który będzie do nabycia na całym Pomorzu w dniu 7 bm. tj. w poniedziałek. Przy zgłoszeniu należy okazać oba kupony lub przesłać listownie do najbliższej placówki ORBISU. Podajemy poniżej adresy placówek ORBISU, które przyjmują zgłoszenia na pociąg: (n6913

w Bydgoszczy, Oddział ORBISU, ulica Gdańska 17,
w Toruniu, pl. Bankowy 2,
w Grudziądzu, pl. 22 Stycznia 22.

Tu odciąć i przechować starannie:

KUPON nr 1
„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"
dla czytelników,
upoważniający **do zniżki** w udziale
w wycieczce pociągiem raidowym
NA ZAOLZIE
Okazać należy przy zgłoszeniu **w ORBISIE**

Najstarszy obywatel m. Bydgoszczy kończy 100 lat życia.



Niezwykle rzadką uroczystość obchodzić będzie w sobotę, dnia 5 sierpnia rodzina Sroczyńskich, zamieszkała przy ul. Szczecińskiej 6.

W dniu tym kończy setny rok życia ojciec długoletniego pracownika Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego", korektora p. Antoniego Sroczyńskiego — Wawrzyniec Sroka-Sroczyński. Jubilat urodził się 5 sierpnia 1839 r. w Kołaczkowie pod Wrześnią. Z bogatych swych przeżyć sędziwy, najstarszy obywatel męski naszego miasta, ze szczególnym wzruszeniem wspomina tragiczne dni powstania 1848 roku, kiedy to sam, będąc chłopcem, drewnianą szabelką zaprawiał się do boju o wolność Polski. Tak się niestety złożyło, że w r. 1863 dzisiejszy jubilat odbywał służbę wojskową w armii pruskiej, co uniemożliwiło mu udział w powstaniu. Uczestniczył jednak w wojnach: tzw. „austriackiej" i „francuskiej".

Na intencję stuletniego obywatela miasta odprawiona zostanie w sobotę o godzinie 8-ej msza św. w kościele Serca Pana Jezusa. W uroczystości uczestniczyć będzie włodarz miasta, p. prezydent Barciszewski. We mszy św. udziału niestety nie weźmie jubilat, gdyż nie pozwala na to stan jego zdrowia.

Do licznych życzeń przyłącza się również Wydawnictwo i redakcja „Dziennika Bydgoskiego". Niechaj Bóg pozwoli sędziwemu panu Wawrzyńcowi żyć jeszcze długie lata w szczęściu i świadomości, że dla Polski dobrze wychował swe dzieci. Rodzinie jubilata zaś życzymy, aby nadal cieszyć się mogła widokiem swego kochanego seniora i nadal słuchać mogła bicia jego dobrego serca.

—::—

— **Na uroczystości legionowe do Krakowa** wyjeżdża dziś wieczorem z Bydgoszczy pociąg nadzwyczajny. Do wycieczki bydgoskiej dołączy się reprezentacja powiatu wyrzyskiego w liczbie około 200 osób pod przewodnictwem notariusza Knacha z Nakła (nielegionisty). „Komendantem" pociągu bydgoskiego jest lekarz kolejowy dr Bermański, prezes oddziału bydgoskiego Związku Legionistów.

Stan wody w Wiśle z dnia 3 VIII 1939 r.

Kraków — 2.49, (2.25), Zawichost + 1.71, (1.94), Warszawa + 2.18, (1.90), Płock + 1.00, (0.48), Toruń + 0.41, (0.32), Fordon + 0.42, (0.43), Chełmno + 0.20, (0.10), Grudziądz + 0.25, (0.16), Korzeniowo + 0.34, (0.00), Piekło — 0.47, (0.56), Tczew — 0.54, (0.65), Einlage + 2.26, (2.18), Schievenhorst + 2,50 (2.42).
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 3. VIII. 1939 r.

Zboża

Pszenica 20,00—20 50. Żyto 13,50—13,75. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 16,00—16,50, jęczmień 644—650 g/l 15,50—16,00, jęczmień zimowy 00,00—00,00 Owies 00,00—00,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 42 50—43,50. mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 41.50—42,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 39.50—40,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 37.00—38,00. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 32.00—33,00, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00.00—00.00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 30,50—31,50. mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 23.75—24.25, mąka żytnia razowa 0—95% 19,75—20,25. mąka żytnia śrutowa eksport. (2,5% popiołu), 00,00—00.00. mąka żytnia 70% eksport (dla W. M.Gdańska). 22,75—23 25; Otręby pszenne miałkie stand. 11.00—11,50. Otręby pszen. średnie 10,25—10.75 Otręby pszenn. grube 11.50—12,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,50—11.25 Otręby jęcz. 12,25—12.75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 00,00—00,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w 00,00—00.00, kasza jęczmienna perłowa wł. w 00,00—00,00

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 00.00—00.00 Groch Wiktoria 37,00—40,00 Groch zielony (Folger) 00,00—00,00. Wyka jara 00,00—00.00 Peluszka 00,00—00,00 Łubin żółty 13,25—13,75 Łubin niebieski 12,00—12,50. Seradela 00,00—00,00 Rzepak jary b. w. 00.00 00,00, Rzepak ozimy bez worka 43,50—44,50. Rzepik ozimy bez worka 44.00—45,00, Siemię lniane 00,00—00,00 Mak niebieski 00,00—00,00. Gorczyca 00,00—00,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000.00—000,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 00.00,—00.00, Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000.00—000,00. Koniczyna biała surowa 000.00—000,00 Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00 Rajgras angielski 000,00—000,00, Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 26,00—26,50, makuch rzepakowy 13,75—14,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 2,50—3,00 słoma żytnia prasowana 3,00—3,50, siano nadnoteckie luzem 5,25—5,75, siano nadnoteckie prasowane 5,75—6,25.

KRONIKA TOWARZYSTW

Piątek, dnia 4 sierpnia

godz. 19,30. Zw. Powst. i Woj. OK VIII Wilczak-Okole. Zebranie miesięczne u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

godz. 20. **TS „Gwiazda".** Zebranie plenarne w lokalu klubowym. W niedzielę 6 bm. wyjazd I i II druż. oraz juniorów na zawody do Nakła. Zbiórka uczestników o godz. 10,30 w lokalu ul. Dolina 3. Goście i sympatycy mile widziani.

Niedziela, dnia 6 sierpnia

Metrampaż! dwa razy!

godz. 15. **Kurkowe Bractwo Strzeleckie.** Strzelanie o premie ufundowane przez dygnitarzy oraz o kurczęta.

Zw. Powstańców Wlkp. koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne 8 bm. o godz. 20 u p. Meller, plac Piastowski.

*

Tow. Śpiewu „Moniuszko" zaprasza wszystkich gości i sympatyków na swoją wycieczkę do Borówna połączoną z leśną zabawą taneczną, którą urządza w niedzielę, 6 sierpnia. Wyjazd autobusami sprzed kościoła św. Trójcy o godz. 8 rano. Koszty przejazdu 1.50 zł w obie strony. Komitet przygotowuje liczne urozmaicenia również dla dzieci. Własny bufet. Doborowa orkiestra.

Sprawy sokole

OPN Sokół I. Schadzka wszystkich drużyn piłkarskich w piątek dnia 4 bm. o godz. 20 w Sokolni. Juniorzy zbiorą się o godz. 19. Obecność z powodu niedzielnych meczy i bliskiego terminu mistrzostw wszystkich piłkarzy obowiązkowa Tamże zapisy nowych członków.

Sokół I, sekcja bokserska. Dziś w piątek o godz. 19 trening w Sokolni (ul. Toruńska).

TG Sokół III. W niedzielę wycieczka parostatkiem do Brdyujścia, potem dalej do Fordonu i Ostromecka. Wyjazd rano o godz. 11. Zbiórka na przystani przy poczcie. Koszt przejazdu zniżony. Prosimy o liczne przybycie. Goście mile widziani.

Uwaga Siódmacy!

Walne zebranie koła odbędzie się w niedzielę 6 bm. o 11.30 w świetlicy pułkowej przy ul. Północnej.

Walne zebranie poprzedzi nabożeństwo w kościele garnizonowym o 10. Zbiórka o 9.45 przed kościołem.

Mających prawo przynależenia do koła, którzy dotychczas deklaracji członkowskiej nie odebrali, uprasza się o odbiór u pp.: Mikołajczaka J., ul. Sowińskiego 28, m. 13. Napierały I., ul. Wileńska 6, m. 9, Popielewskiego L., ul. Chodkiewicza 18, skład.

Wszyscy, którzy wypełnionych deklaracji dotychczas nie oddali, oddadzą je przed rozpoczęciem walnego zebrania.

O liczny udział w nabożeństwie, jako też walnym zebraniu prosi komitet organizacyjny.

SPORT

Biegacze rozsławiają sport polski

Janusz Kusociński cieszy się w dalszym ciągu za granicą sławą doskonałego biegacza. Sensacyjne zdania o polskim biegaczu wygłosił słynny następca Nurmiego, Fin Maeki, w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Przeglądu Sportowego".

Maeki o Kusocińskim

mówi w ten sposób:

„Biegaczem, przed którym mam największy respekt, jest Polak Kusociński. Jest to „non plus ultra" — fantastyczny fajter, który mimo swej specyficznej budowy potrafi wydobyć z siebie „szalone" wyniki. Na finiszu jest niezwykle niebezpieczny, gdyż potrafi „fruwać". Muszę szczerze przyznać, że jest to przeciwnik, przed którym mam największy respekt, którego najbardziej się boję. Kusociński ma zawsze dość rezerw, aby dać ze siebie więcej, niż sam przypuszcza. Jest tak wytrzymały, twardy i zacięty, że aby go pobić trzeba być u szczytu formy. Jest to, jeśli wolno mi tak powiedzieć, biegacz klasy fińskiej".

Maeki wypowiedział te uwagi o Kusocińskim samorzutnie. Tym większą wartość mają słowa mistrza świata, który Polaka ceni najwyżej spośród swoich rywali.

Piękny sukces Nojego.

Podajemy obecnie szczegóły biegu na 5 km w Malmoe, w którym wielki triumf odniósł Józef Noji.

Bieg na 5 km był najciekawszą konkurencją zawodów. Dostarczył widzom niesłychanych emocji, trzymając w niepewności do ostatnich metrów.

Noji stanął w towarzystwie trzech biegaczy: Andersa Jonssona (pięciu Szwedów jest od niego lepszych), znanego nam Węgra Csaplara, który ze względu na swe ostatnie świetne wyniki był faworytem, i Sieverta. Po strzale zawodnicy ruszają truchcikiem i długi czas żaden nie decyduje się na objęcie prowadzenia. Noji, który nie lubi biec pierwszy, z wyraźną niechęcią decyduje się wyjść na czoło. Prowadzi w żółwim tempie. Wszystko więc wskazuje, że czas biegu nie będzie szczególny. 1500 m — 4:20, 2 km — 6:00.5, 3 km — 9:00.8.

I dopiero po przebiegnięciu 3 km rozpoczyna się prawdziwy wyścig. Jak wystrzelony z katapulty, Jonsson wychodzi na front; zwiększa tempo. Polak początkowo traci trochę terenu, biegnie trzeci. Szybko jednak ma znów dobrą drugą pozycję.

Jonsson prowadzi bardzo mocno. Za chwilę ostatnie 400 m. Na wiraż obaj zawodnicy chcą wpaść pierwsi — wbiegają jednocześnie. Jonsson forsuje Polaka; na przedostatniej prostej ma nieznaczną przewagę. Pozostało do mety 200 m. Polak i Szwed biegną obok siebie na wirażu. Niestety, Noji po drugim kole.

Publiczność już dawno podniosła się z ławek. Napięcie wzrasta z każdą sekundą. Jeszcze 100 m. Zmęczonego Nojego mija zupełnie świeży Jonsson. Bieg zdaje się być skończony. Nieprawda! Nasz biegacz zdobywa się na krańcowy wysiłek. Zrównuje się z przeciwnikiem. Biegną pierś w pierś. Przed samą taśmą Polak rzuca się naprzód. Jonsson przegrał. Chwila przykrej ciszy i stadion wybucha grzmotem oklasków. Noji uśmiecha się nieporadnie. Jest bardzo zmęczony.

Można śmiało powiedzieć, że gdyby nie fatalny początek, wynik mógł być o 10 sekund lepszy. 1) Noji 14:47.6, 2) A. Jonsson 14:47.8, 3) Csaplar, 4) Sievert o 50 m z tyłu.

Staniszewski ma dobrą prasę.

Wtorkowa porażka Staniszewskiego w Malmoe w biegu na 1500 m nie przyniosła mu ujmy. Wspaniały 600 metrowy finisz i tylko nieznaczna porażka zjednały mu nader pochlebną opinię.

Kopenhaska „Politiken" pisze, że Polak biegał „jak młody Bóg", niestety był też lekkomyślny jak bożek grecki. Na 30 m przed metą, gdy publiczność drżała z emocji, licząc na sensacyjne zwycięstwo Polaka, Staniszewski obejrzał się. Stracił przez to ułamek sekundy, który wystarczył, by minął go Maeki i Kälarna Jonnson i to po lewej stronie gdyż Polak biegł... na drugim torze!

Mimo porażki, Staniszewski był bohaterem zawodów i stał się przez noc sławny na całej Północy. Natomiast występ Gąssowskiego minął bez wrażenia.

PRZED MECZEM TENISOWYM POLSKA — CHINY.

W dniach 11, 12 i 13 bm. odbędzie się na korcie centralnym Legii w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Chiny.

Chiny wystąpią w składzie: Kho-Sin-Kie i Choy.

Skład Polski nie został jeszcze na razie ustalony. Prawdopodobnie walczyć będą Hebda i Tłoczyński względnie Baworowski w singlu oraz Gottschalk — Ksawery Tłoczyński w grze podwójnej.

Chińczycy przyjeżdżają do Warszawy we wtorek, dnia 8 bm. Z zawodników chińskich bardziej znany jest Kho-Sin-Kie, który na kortach europejskich odniósł wiele cennych zwycięstw, bijąc m. in. Anglika Austina.

WŁOSI CHCIELIBY „ZEDRZEĆ SKÓRĘ".

Wyznaczony na termin 19 i 20 bm. w Poznaniu międzypaństwowy mecz pływacki Polska—Włochy nie dojdzie do skutku ze względu na zbyt wygórowane żądania finansowe Włochów.

RKS AMATOR — OPN SOKÓŁ I.

Dnia 6 bm. o godz. 17 rozegrają na boisku im. Świtały powyższe drużyny towarzyskie spotkanie piłkarskie. Spotkanie to zapowiada się b. ciekawie, ponieważ obie drużyny znajdują się w dobrej formie. Jako przedmecz rozegrane zostaną nast. mecze z turnieju juniorów Sokoła I. O godzinie 13 Sokół V — Amator, o 14.15 Gwiazda — Brda, o 15.30 Polonia — Sokół I.

JAKOŚ NIE MOŻEMY SIĘ DOCZEKAĆ EGZOTYCZNYCH PIŁKARZY.

Katowice. W piątek miał się odbyć w Katowicach mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Tunisu a Śląskiem. Tymczasem w czwartek śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej otrzymał depeszę od kierownictwa drużyny Tunisu, w którym piłkarze afrykańscy zawiadamiają, że niestety nie będą mogli przyjechać na zakontraktowany termin do Katowic. Śląsk musiał więc w ostatniej chwili odwołać zapowiedziane dwa mecze. Nie jest wykluczone, że Tunis przyjedzie jednak na Śląsk w terminie późniejszym.

Na fali radiowej

sobota 5 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,15: „Z mikrofonem przez Polskę". 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Audycja południowa. 14,45: Audycja dla wsi. 15,15: Sztafeta 25-lecia I Kadrowej wyrusza z Krzywopłot. 15,20: Muzyka popularna. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,10: Pogadanka aktualna. 16,20: Polonezy. 16,45: Kronika wydarzeń w technice. 17,00: Płyty. 18,00: „Echa mocy i chwały". 18,10: Koncert muzyki polskiej. 19,00: „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz". 19,25: Pogadanka aktualna. 19,35: Audycja dla Polaków. 20,05: „Melodie ziemi polskiej". 20,25: Przybycie sztafet. 20,45: Apel poległych. 21,00: Audycje informacyjne. 21,20: Koncert symfoniczny. 22,00: „Rachunek wodza". 22,30: D. c. muzyki. 23,00: Ostatnie wiadomości. 23,05: Wiadomości w języku niemieckim i angielskim. 23,20: **Płyty.**

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 13,00: Dla każdego coś ładnego. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 14,00: Program na jutro. 14,05: Płyty. 14,40: Pogadanka LOPP. 17,00: Transmisja z ogrodu teatralnego w Bydgoszczy. 17,55: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

6,56: Pieśń poranna. 8,30: Program na dzisiaj. 8,35: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 13,05: Przegląd giełdowy. 13,15: Płyty 14,20: Rozmaitości. 14,35: Skrzynka ogólna. 17,00: „Wesoły weekend".

ZAGRANICA.

Budapeszt I. 19,25: Koncert orkiestry wojskowej. Londyn reg. 19,45: Koncert symfoniczny. Beograd. 20,00: Piosenki i melodie popularne. Lublana. 20,30: Koncert symfoniczny. Paris PTT. 21,10: Muzyka taneczna. Radio Romania. 21,45: Romanse taneczne. Oslo. 22,15: Muzyka taneczna. Sofia. 22,30: Muzyka ludowa. Bruksela franc. 23,00: Muzyka taneczna. Droitwich. 23,30: Muzyka taneczna. Mediolan. 24,00: Muzyka taneczna.

JEDYNE ZWYCIĘSTWO DLA SZWECJI ODNIÓSŁ KRÓL GUSTAW 5-TY.

Baastad. W miejscowości szwedzkiej Baastad odbył się międzynarodowy turniej tenisowy, na którym goście zagraniczni zajęli we wszystkich konkurencjach pierwsze miejsca. Jedynie w grze podwójnej seniorów pierwsze miejsce zajął król szwedzki Gustaw 5-ty, grający wraz z Soederströmem. Wyniki innych konkurencyj:

W grze pojedynczej panów w finale v. Cramm pokonał Czecha Cejnara 6:4, 6:4, 6:2.

W grze pojedynczej pań Amerykanka Wheeler zajęła pierwsze miejsce, bijąc Węgierkę Somogyi 7:5, 8:6.

W grze podwójnej panów zwyciężyła para Cramm — Schröder, bijąc parę de Stefani — Ko-Sin-Kie 6:4, 6:4, 8:6.

W grze podwójnej pań para amerykańsko-węgierska Wheeler — Somogy wygrała z parą duńską Gleerup — Hollis 6:1, 4:6, 7:5.

W grze podwójnej seniorów król Gustaw wraz z Söderströmem wygrali łatwo z parą Berg — Svedfeld 6:1, 6:1.

GENERALNY ATAK WASILEWSKIEGO NA REKORDY POMORZA.

Wasilewski z WKS Bydgoszcz, znajdujący się obecnie w dobrej formie, zamierza rozprawić się z wszystkimi rekordami Pomorza na dystansach od 2—10 km. Po niedawno udanej próbie pobicia rekordu na 3 km, ostatnio poprawił i rekord na 2000 m z czasem 5:51.1, bijąc dawny rekord Kramka o przeszło 8 sekund.

W najbliższą niedzielę w ramach zawodów okręgowych Poczt. P. W., Wasilewski zaatakuje rekord na 5000 m, który z wynikiem 15:44.1 należy do Drogokupca. Poza tym w niedzielę również o godz. 11 Kordas, nowy rekordzista Polski w rzucie młotem, starać się będzie w dalszym ciągu poprawić swój wynik. Wreszcie Rycki zaatakuje rekord okręgowy na 500 m.

DANOWSKI PIERWSZY W 100-METRÓWCE. POLSCY LEKKOATLECI W KOPENHADZE

Kopenhaga. W czwartek wieczorem odbyły się w Kopenhadze międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem dwóch polskich zawodników:

Danowski startował na 100 i 200 m. Na 100 m Polak zajął pierwsze miejsce w czasie 10.8 sek., na 200 m Danowski sklasyfikował się na trzecim miejscu w czasie 22.8.

Gąssowski startował w biegu na 800 m, zajmując dopiero czwarte miejsce w czasie 1:54.9. Pierwszym w tej konkurencji był Belg Mostert w czasie 1:54.1 przed Szwedem Andersonem 1:54.6 i Norwegiem Lie 1:54.7.

UNIA LUBELSKA BIJE BOCSKAY 3:1.

Lublin. W czwartek odbył się w Lublinie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy drużyną węgierską Bocskay i miejscowym wojskowym klubem sportowym Unia. Niespodziewane zwycięstwo odniosła Unia w stosunku 3:1 (2:1). Dla zwycięzców bramki zdobyli Christ (2) i Cieszewicz (1). Bramkę dla Węgrów uzyskał Szandor. Sędziował p. Grabowski. Widzów około 1.500.

SCHMIDT REZYGNUJE Z OLIMPIADY.

Znany płotkarz, Paweł Schmidt, został na własną prośbę skreślony z kadry olimpijskiej. Powodem rezygnacji Schmidta — wada serca.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY PAŃ WARSZAWA — ŚLĄSK — POMORZE.

W dniach 12 i 13 bm. WOZLA organizuje w Warszawie trójmecz lekoatletyczny pań Śląsk — Pomorze — Warszawa. Zawody odbędą się na stadionie Wojska Polskiego i będą miały charakter eliminacji przed kobiecym meczem Polska — Węgry, który odbędzie się w Drohobyczu dnia 3 września br.

SZWED JONSSON POKONAŁ FINA MAEKI.

Helsinki. W czwartek wieczorem odbyły się w Helsinkach na stadionie olimpijskim wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem najwybitniejszych lekkoatletów państw skandynawskich oraz kilku rekordzistów Włoch i Niemiec. Głównym punktem programu zawodów był atak Finów i Szwedów na rekord światowy Gunnara Hoeckerta na 3000 m. Atak nie udał się. Zwycięzca Szwed Henri Jonsson uzyskał czas 8:15.4 sek., podczas gdy rekord Hoeckerta wynosi 8:14.8. Jonsson odniósł jednak, mimo to, olbrzymi sukces, uzyskując najlepszy wynik w swojej karierze życiowej i ustalając nowy rekord Szwecji na tym dystansie. Jeszcze większym sukcesem Jonssona było zwycięstwo nad Finem Maeki, który zajął dopiero drugie miejsce w czasie 8:15.6.

OBÓZ ALEXA JAMESA POKONANY W CHORZOWIE.

Katowice. W Chorzowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy drużyną obozu Alexa Jamesa a miejscową drużyną KS Kresy. Zwycięstwo odniosła drużyna chorzowska w stosunku 2:1.

Drużyna obozu wystąpiła w składzie: Braliński, Zarzycki, Sikorski, Szyszkowski, Kołodziejski, Bakhaus, Szabakiewicz, Nowicki, Nawrot, Malik, Skłodowski. Na 20 minut przed końcem meczu drużynę obozu zasilił trener James, który na ten mecz specjalnie przybył samolotem z Warszawy.

Dla obozu jedyną bramkę zdobył Nawrot, a dla miejscowej drużyny Szmidt i Glania.

Kronika żałobna.

ŚP. EDMUND SCHNEIDER,
b. kierownik warsztatów telegraficznych w Bydgoszczy.



Z nielicznego już dziś grona pionierów kolejnictwa polskiego ubyła świetlana postać śp. Edmunda Schneidra, — pierwszego za naszych czasów polskiego kierownika warsztatów telegraficznych w Bydgoszczy, po opuszczeniu tego stanowiska przez Niemca. Wskutek niedomagań na zdrowiu, niecałe trzy lata zajmował to odpowiedzialne stanowisko. Jako emeryt zamieszkał początkowo w Solcu Kujawskim, następnie wrócił do Bydgoszczy, gdzie żył i zmarł bogobojnie w sędziwym wieku — lat 75.

Śp. Edmund Schneider urodzony 1864 r. w Jarosławiu (w Małopolsce), jako sierota zawdzięcza wychowanie Fundacji Skarbkowskiej. Pracę rozpoczął jako zwykły pracownik ślusarski. W r. 1896 wstąpił do służby kolejowej w dyrekcji lwowskiej, w r. 1906 przeniesiony do Wiednia, pracuje także społecznie wśród tamtejszej Polonii. W roku 1919 wraca z rodziną do kraju. Dyrekcja krakowska PKP deleguje go do Wilna — do odbudowy zniszczonych urządzeń kolejowych na Kresach, a w r. 1920 do warsztatów głównych w Bydgoszczy na stanowisko kierownika oddziału.

Zmarły należał do tej wyjątkowo uzdolnionej grupy pracowników, którzy pracą dziesięciu palców i światłym umysłem, bez dyplomów naukowych, wybili się na wyższe stanowiska.

Niech Mu ta ziemia bydgoska, którą tak gorąco ukochał, lekką będzie! Społeczeństwo zaś miejscowe, od którego nie stronił, tylko się z nim zżył, zachowa pamięć o śp. Edmundzie Schneidrze — długo.

—«:»—

Uroczystości legionowe w Bydgoszczy

W związku z obchodem 25-lecia wymarszu I Kadrowej, w kościele garnizonowym odprawione zostało w środę nabożeństwo żałobne za poległych legionistów. W nabożeństwie wzięły udział delegacje organizacji niepodległościowych. Wieczorem delegacja Zw. Legionistów złożyła wieńce na grobach legionistów złożyła wieńce na grobach legionistów i powstańców wielkopolskich.

Odpust w Osielsku.

Odpust Przemienienia Pańskiego w Osielsku pod Bydgoszczą odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. Porządek nabożeństw jest następujący: o godz. 7.30 msza św., o 8.45 przywitanie pielgrzymek na placu szkolnym, o 9 wotywa z wystawieniem, kazanie i schadzka bracka, o 11 suma z wystawieniem, procesja i kazanie na cmentarzu, o 15 nabożeństwo pożegnalne dla pielgrzymek, o 16.30 nieszpory z wystawieniem i procesją.

Uroczystość rolników jachcickich.

Ważną datą dla Kółka Rolniczego Bydgoszcz—Jachcice jest dzień 6 sierpnia. W tym dniu bowiem Kółko święcić będzie uroczystość 15-lecia swego istnienia.

W bogatym programie obchodu przewidziane jest sprawozdanie z działalności kółka za okres minionych 15 lat, dożynki i zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry, różne gry towarzyskie, strzelanie do tarczy o premie itp.

Na uroczystość przybędą niewątpliwie nie tylko rolnicy jachciccy i inni obywatele tego przedmieścia, ale i członkowie bratnich, sąsiednich organizacyj rolniczych.

Dożynki na budowę kościoła paraf. na Czyżkówku.

Chór kościelny pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy Bydgoszcz-Czyżkówko urządza w najbliższą niedzielę, dnia 6 sierpnia o godz. 15 doroczne „dożynki“ dzie przy kaplicy (ul. Koronowska 5).

Czysty dochód z tej imprezy przeznaczony jest na dokończenie budowy kościo' parafialnego. Z tego względu „dożynki“ zasługują na najwyższe poparcie naszego katolickiego społeczeństwa.

Z rejestru handlowego.

Do rejestru handlowego w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy wpisano firmę: „Pomorski Przemysł Pończoszniczy“ — spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy, ul. Szczecińska 8. Kapitał zakładowy wynosi 12.000 złotych. **Spólnikami są sami żydzi**; do zarządu weszli: Izrael Samuel Szafran, Josek Salberg, Abram Salberg i Hersz Icek Szafran.

Spółka „Tartak parowy w Mroczy“ rozwiązała się. Spólnik Leon Kałowski wystąpił ze spółki. Właścicielem tartaku obecnie **jest Jan Groth** w Mroczy.

Skomplikowany wielki pożar

w fabryce papy i smoły „M. Krenski“ trwa już drugi dzień.

Wczoraj około pół do trzeciej po południu wybuchł groźny pożar w fabryce papy i smoły firmy „M. Krenski“ w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 140. W jednym z największych kotłów, w którym preparowano tzw. mieszankę bitumiczną przy temperaturze blisko 200 stopni, wybuchł nagle gwałtowny pożar. Ku niebu wystrzelił olbrzymi słup dymu wysokości około 25 m. Majster fabryczny Zastępowski, który pierwszy zauważył katastrofę, natychmiast zaalarmował straż pożarną, która pod dowództwem instruktora Kaźmierskiego przybyła w sile dwóch oddziałów. Zmobilizowano pomoc wśród pracujących w pobliżu robotników drogowych i około 80 ludzi wśród gryzącego dymu przystąpiło do syzyfowej pracy gaszenia i lokalizowania żywiołu. Wkrótce ogień przedarł się przez dach. Przy gaszeniu pracowano kilku liniami, pociągniętymi przez jezdnię ulicy Gdańskiej. Ruch kołowy musiano skierować lewym chodnikiem. Wkrótce po wybuchu pożaru przybył też p. prezydent Barciszewski. Po 45 minutach wytężonej i ofiarnej pracy komendanta oddziałów i strażaków pożar zdawał się być zlikwidowany i straż pożarna wróciła do koszar.

O godz. 8 wieczorem ukryty w obmurowanym palenisku ogień wybuchł ze zdwojoną siłą. Znowu przybyły dwa oddziały straży pożarnej. Okazało się, że stłumiony ogień szalał zamknięty pod osadzonym na wielkim, murowanym fundamencie kotłem nie nitowanym — lecz spawanym. Prawdopodobnie szwy zluzowały się i smoła przeciekała z kotła do paleniska. Płonąca mieszanka bitumiczna rozchodziła się prawdopodobnie po kanałach odprowadzających przetwór i w ten sposób niewidoczny ogień podstępnie się rozszerzał.

Akcja ratunkowa nie mogła ograniczyć się do gaszenia strasznego ognia za pomocą wody i piasku, musiano przystąpić do rozwalania murów. Praca ta wobec warunków, w jakich się odbywała, była niezwykle ciężka i wyczerpująca. Wśród straszliwego dymu i wysokiej temperatury, strażacy pracowali nie szczędząc swych już nadwątlonych sił do godz. pół do piątej rano, kiedy to jeden oddział powrócił do remizy. Drugi oddział w dalszym ciągu pracuje jeszcze w chwili, kiedy piszemy te słowa. Groźba eksplozji kotła istnieje nadal, toteż praca prowadzona być musi ze szczególną czujnością. Wybuch kotła bowiem mógłby spowodować śmierć wielu ludzi.

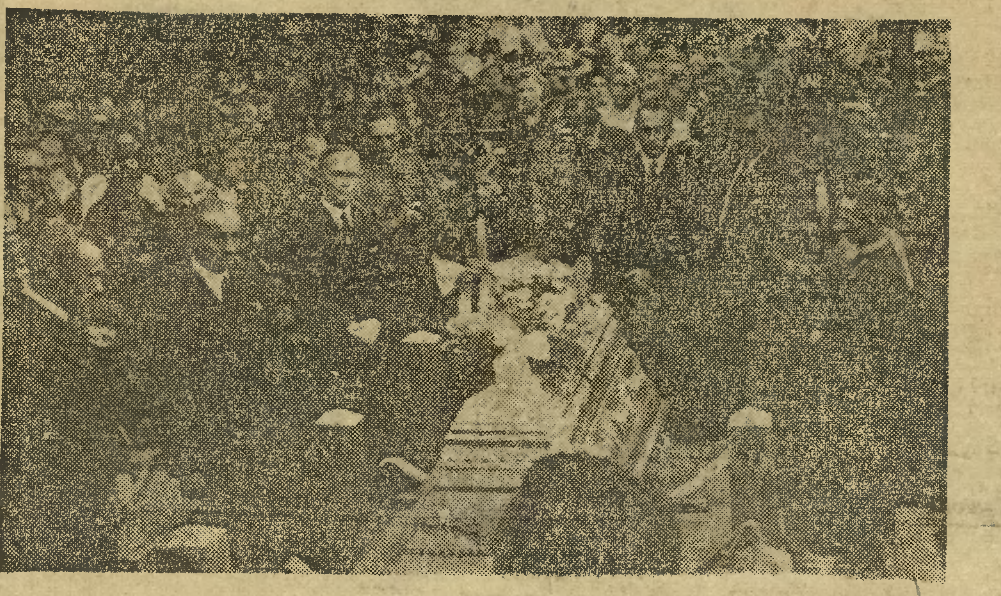
Miejsce pożaru kilkakrotnie odwiedzał p. prezydent miasta. Obecni są również inżynierowie-fachowcy i właściciel fabryki p. M. Krenski z Gdyni, gdzie znajduje się centrala fabryki.

Dowiadujemy się, że po pierwszym pożarze straż nakazała opróżnienie kotła. Dzięki temu, że do zarządzenia straży załoga się nie zastosowała, pożar powtórnie wybuchł wieczorem.

Przez cały czas pożaru do chwili obecnej porządek utrzymuje policja, która też wszczęła energiczne dochodzenia.

Manifestacyjny pogrzeb śp. Fr. Nuszkowskiego

Brat spoczął obok brata.



Śmierć śp. Franciszka Nuszkowskiego, młodego kupca, który — jak obszernie donosiliśmy — w ub. niedzielę znalazł śmierć w nurtach Wisły, szerokim echem odbiła się w naszym mieście. Śp. Nuszkowski, pracownik Bydgoskiego Domu Towarowego, był członkiem Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych w Bydgoszczy i znany był w towarzystwach młodzieży. Spodziewano się też wielkiego udziału w pogrzebie, który odbył się w ub. środę o godz. 18.30 z kaplicy cmentarza nowofarnego. Jednakże pogrzeb w swym wielkim rozmiarze przekroczył daleko wszelkie oczekiwania i stał się wielką manifestacją żałobną. Już daleko przed oznaczoną godziną ściągały ze wszystkich stron tłumy obywateli, których udział dorósł do kilku tysięcy. Przede wszystkim stanęło gremialnie Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Pomorski Związek Pracowników Handlowych i personel Bydgoskiego Domu Towarowego. Przybyły różne delegacje ze sztandarami i wieńcami. Kaplica cmentarza oblężona była ze wszystkich stron. Trudno było docisnąć się do niej. Trumna z drogimi szczątkami, która spoczywała na katafalku, tonęła w powodzi pięknych kwiatów i wspaniałych, ogromnych wieńców.

Punktualnie o godz. 18.30 koledzy zawodowi Zmarłego wynieśli na swych barkach trumnę. Na przedzie kroczyli z pięknym wieńcem koledzy-żołnierze z kompanii szkolnej, następnie z wspaniałymi wieńcami i sztandarami Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Pomorski Związek Pracowników Handlowych w Bydgoszczy, delegacja i personel z firmy Bydgoski Dom Towarowy, Katolickie Tow. Robotników, pracownicy i współpracownicy Studia Bydgoskiego. Za trumną postępowała strapiona rodzina z dwiema córkami i jedynym synem, Bernardem, kierownikiem Studia Bydgoskiego oraz ogromne rzesze obywatelstwa. Pomiędzy innymi zauważyliśmy okręgowego prezesa Kat. Tow. Robotników p. Cywińskiego, prezesa Związku Rzemieślników p. radcę Godka, prezesa Związku Legionistów, p. inż. Hoffmana z KPW, prezesa Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich p. red. Fiedlera, delegację Rozgłośni Pomorskiej, delegację Teatru Miejskiego itd.

Olbrzymi ten kondukt żałobny prowadził przyjaciel rodziny Zmarłego, ks. red. Florian Kaszubowski z Seminarium Zagranicznego z Potulic i ks. Rólski z parafii Najśw. Serca Jezusa. Nad grobem odśpiewano ostatnie Requiem. Spuszczaniu trumny z drogimi szczątkami do grobu towarzyszył płacz nie tylko rodziny, ale wielu tych, co znali jego nieposzlakowany charakter. Zaś żałosna melodia rozkołysanych dzwonów, przydzwaniała śpiącemu snem wiecznym na Anioł Pański. Pochylił się w modlitwie milczący tłum i na trumnę posypały się grudki ziemi i wiązanki kwiatów. Ostatnim pożegnaniem śp. Franciszka Nuszkowskiego była żałobna pieśń „Na groby, bracia, na groby!“, którą wykonał chór kolejowy „Hasło“ pod dyrekcją p. Wittstoka. Niebawem świeżo usypaną mogiłę utuliły piękne pachnące kwiaty i wspaniałe wieńce; zaś promienie zachodzącego słońca, które przedzierały się przez zieleń drzew, przyświecały ciemnej mogile.

Odszedł od nas w osobie śp. Franciszka Nuszkowskiego młodzieniec, zwykły pracownik handlowy i człowiek bez odznaczeń, ale bogaty w zalety, o prawym charakterze i miłym usposobieniu. Dowodem szacunku, jakim cieszył się nie tylko Zmarły, ale i jego rodzina, było manifestacyjne oddanie ostatniej przysługi.

Spoczął śp. Franciszek Nuszkowski obok swojego młodszego brata, również tragicznie zmarłego. Połączył się z nim w tamtej krainie.

Śpij spokojnie, młodzieńcze — niech Ci przyświeca jutrzenka zbawienia!

—«:»—

— **„Bijou“** — klejnot, oto zupełnie właściwa nazwa dla pierwszego w Bydgoszczy składu galanterii paryskiej i skórzanej, jaki wczoraj wieczorem został otwarty przy Placu Teatralnym, nar. ul. Gdańskiej. „Bijou“ — skład w którym Panie będą się czuły najlepiej, oglądając różne ozdoby do sukien, kostiumów, klamry, broszki, dalej piękne torebki, rękawiczki i inne drobiazgi, tak niezbędne dla pięknej Pani. Piękno towaru doskonale podkreśla wytworne wnętrze sklepu. Urządzenie sklepowe, projektowane i wykonane przez Zaolz. Zakłady Przem.-Meblowe, nowoczesne, proste, a właśnie dzięki temu bardzo efektowne i wytworne znalazło swój wyraz w szczęśliwym połączeniu mahoniu z chromem. Poświęcenia składu dokonał w czwartek wieczorem ks. Wierzchowiecki, po czym nastąpiło otwarcie. Firmie „Bijou“ życzymy pomyślnego rozwoju. (N 6928

Wycieczka do Ostromecka. „Chór farny“ łącznie z klub. mandol. „Lutnia“ urządza w niedzielę, 6 bm. wycieczkę całodzienną do Ostromecka. Zbiórka o godz. 7,30 przed głównym dworcem. Goście oraz sympatycy mile widziani. Wyjazd o godz. 7,55.

— **Cukiernia „Rooka“ przeszła w polskie ręce.** Mistrz sztuki cukierniczej, p. Stanisław Prus, rodem z Gniezna, który zajmował stanowiska kierownicze w najpoważniejszych cukierniach, ostatnio w Bydgoszczy, gdzie za pracę mistrzowską otrzymał dyplom i list pochwalny, nabył popularną cukierenkę „Rooka“ przy ulicy Gdańskiej nr 67. Po przeprowadzeniu gruntownego remontu zostanie cukiernia i kawiarnia, odtąd naprawdę polska, uroczyście poświęcona i otwarta w jutrzejszą sobotę w południe. Po szczegóły odsyłamy Szanownych Czytelników do działu ogłoszeń. Z swej strony życzymy dzielnemu fachowcowi-rodakowi powodzenia.

— **Zebranie organizacyjne podoficerów rezerwy.** Związek Podoficerów Rezerwy przy Elektrowni i Tramwajach Miejskich zwołuje zebranie organizacyjne niezrzeszonych podoficerów rezerwy, rzemieślników i pracowników przedsiębiorstw prywatnych na dzień 5 bm. godz. 19 u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska. Koledzy! Nam podoficerom rezerwy nie wolno zapominać o tym, że jesteśmy poważną częścią naszej armii i że tym samym ciąży na nas zawsze obowiązek żołnierski: być w każdej chwili gotowym i stanąć na posterunku. Tylko jednością silni odepchniemy wroga a tę jedność da nam silna organizacja

†

Dnia 2. VIII. 1939 o godz. 18-ej zmarła po krótkich lecz ciężkich i z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka ś. p.

Rozalia z Bukowskich Lipieńska

w 55 roku życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

7303 **mąż i dzieci.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 16-ej z kostnicy cmentarza Najśw. Serca Jezusowego.

Wydzierżawienie alei jabłkowej.

We wtorek, dnia 8 sierpnia 1939 r. o godz. 10, odbędzie się w gmachu Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy, ul. Słowackiego nr 7, przetarg ustny na zbiór owoców z alei jabłkowej w km 0,0—4,7 i 9,3—10,3 szosy powiatowej Włóki - Fordon.

Warunki dzierżawy i bliższe informacje ogłoszono w Orędowniku powiatu bydgoskiego nr 31 z dnia 4 bm.

Przewodniczący:

n6918) (—) **J. Suski**, starosta powiatowy

Przetarg nieograniczony.

Oddział Drogowy P. K. P. w Toruniu zaprasza do składania ofert na wykonanie robót 1. **dekarskich**, 2. **blacharskich**, 3. **zduńskich** i 4. **malarskich** w Obrębie Oddziału Drogowego P. K. P. w Toruniu.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Oddziale Drogowym Toruń.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 16 sierpnia 1939 r. godz. 12 w pokoju nr 9.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Oddziale Drogowym pokój nr 7, gdzie można również nabyć warunki wykonywania robót bezpłatnie. n6929

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo 1, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Ocet (n6927
do zapraw poleca Specjalny Skład Octu, Musztardy i Olei jadalnych. Klemens Stellmach, ul. Teofila Magdzińskiego 1, telefon 1082.

Pluskwy
karaluchy, mole wytępi gruntownie ulepszony płyn „GAZOLIT“. f8605

SPRZEDAŻE

Sprzedamy
używane drewniane
okna i drzwi
Stare cegły i łom
na fundamenty.(n6925
E. Eberhardt
Bydgoszcz
ul. Sw. Trójcy 11.

Konia
sprzeda Express. Warszawska 25. n6922

Okazja!
Skład kolonialny położony centrum miasta, dobrze prosperujący, wraz mieszkaniem, sprzedam z powodu choroby. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław. n6924

36 morgowe
gospodarstwo, ziemią buraczano-pszenną, w tym 3 morgi ogrodu i 4 morgi łąki, ze żywym i martwym inwentarzem, dworzec w miejscu i kościół, bez długu, sprzedam lub zamienię. Cena według ugody. Czesław Raralus, Starogród pow. Chełmno. 7293

Sprzedam
dom, ogród, przedmieście. Nakielska 118. f8607

Pierzynę
sprzedam. Wiad. kiosk, Dworcowa 81. 7306

Kolonialkę
zaprowadzoną, ruchliwa ulica, sprzedam. Adres Dziennik. 7304

Sad n6919
owocowy jabłonie, grusze, śliwy, dobre odmiany przeszło 3 ha. Cena według ugody. Zgł. Majętność Raciniewo, pow. Chełmno.

Plac
zaczętą budową na sprzedaż. Nakielska 111/6. (7281

Centrum
plac budowlany około 2700m² tanio na sprzedaż. Informacji udzieli „J. S.“ filia Dziennika. 7287

Czteropiętrową
kamienicę komfortową, nowoczesną, ze składami, sprzedam za 160.000. Of. upraszam filia pod „150.000“. f8627

Singera
dobrze szyjąca jak nowa, 85 zł. Jezuicka 8—1. 7298

Skład
towarów krótkich, towarem lub bez, powodu wyjazdu tanio sprzedam. Sniadeckich 41. 7316

Jadalnię
nową tanio sprzeda Sienkiewicza 43—3. f8624

Jadalkę
sypialkę brzozową. Kościuszki 4—6. f8625

Prywatne
28 mórg bez budynków, cena 3 500, wpłaty 1 500 sprzeda „Rekord“, Sniadeckich 31. Odpowiedź dołączyć znaczek. f8626

1 płyta (f8611
marmurowa 2,80×65, 1 maszyna mielenia bułek, 1 maszyna dzielenia bułek, 1 para szagrów do blachy (jak nowe), para 4 cal. kół do wozu 1,20 ∅ 75 mm. osi, korzystnie do oddania. Gdańska 95—13.

KUPNA

Motor
elektryczny 30 do 40 K. M. w dobrym stanie kupię. Słomowicz, Kaczory. n6907

Konie tłuste
na rzeź do eksportu kupuje stale
W. Preuss, Bydgoszcz
Dworcowa 84
Tel. 33-55 f5223
N-6715

Dom
czynszowy kupię, wpłata 12—15000. Oferty pod „Dom“. 7285

Kupię
okazyjnie akordion. Wiadomość Dziennik. f8603

Motocykl
mało używany 200—250 ccm. za gotówkę kupię. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Okazja motocykl“. n6916

Jabłka
opadłe kupuje Małecki, Kujawska 2. 7282

Krawcowa
w dom, dobra siła, potrzebna zaraz. Restauracja, Stary Rynek 21. 7305

Służąca
gotowaniem od zaraz. Sojki, Toruńska 6—6. (7291

Krawcowa f8597
od zaraz potrzebna. Zgłoszenia na targu. S. Gölle.

Dziewczyna
gotowaniem na wyjazd. Zgłosić Floriana 9/6. (7297

Potrzebna
kucharka do wszystkiego. 20 Stycznia 6, m. 3. n6905

Służąca
potrzebna. Gdańska 51, restauracja. f8614

Szewc f8613
potrzebny. Kościuszki 36.

Bufetowa
młodsza dzielna zarazem do obsługi potrzebna od zaraz. Kawiarnia Chełmno ul. Marsz. Focha 1. 6932

Służąca
potrzebna. Radziejewska, Sw. Trójcy 1. 7312

Fryzjer
utrzymaniem stałe. Czartoryskiego. 7311

CUKIERNIA KAWIARNIA
Stanisław Prus
dawn. cukiernia Rooka
ul. GDAŃSKA 67, telefon 35-11
po całkowitym odnowieniu lokalu n6926
zaprasza
Szan. Obywatelstwo m. Bydgoszczy i okolicy
na otwarcie
swego nowocześnie i gustownie urządzonego przedsiębiorstwa
w sobotę, dnia 5 sierpnia o godz. 12-tej
Własny wypiek ciast na zamówienie w dom.

POSADY WOLNE

Książkowa
potrzebna od zaraz. Wymagany język polski i niemiecki w słowie i piśmie. Zgłoszenia z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu. Artur Bukofzer, Przechowo. 7258

Uczennica n6931
ze szkołą kupiecką potrzebna. Księgarnia Jankowskiego, Gdańska 51.

Cholewkarz
chrześcijan dobra siła, z kartą, potrzebny zaraz. St. Chwaliszewski Szamocin. n6921

Masażystka
przychodnia wieczorami potrzebna. Filia „78“. f8620

Posługaczka f8609
potrzebna. Dworcowa 73/9.

Dziewczyna
do kuchni uczciwa, bez spania zaraz. Sniadeckich nr 9—1 f8620

Służąca
Pomorska 26—3. f8604

Dziewczyna
młoda, z porządnego domu, do składu kolonialnego na wiosce za małym wynagrodzeniem zaraz potrzebna. Oferty „543“ Dziennik. n6915

Czeladnik
piekarski i 1 uczeń potrzebni zaraz. Barth, Warszawska 7. 7299

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Wróblewski, Wełniany Rynek nr 11. 7296

Fryzjerski
pomocnik na stałe zaraz potrzebny. Zbożowy Rynek 12. 7389

Potrzebna (n6914
od 15. bm. lub później wychowawczyni - nauczycielka z dobrymi świad., udziel. gry fortep. i pomoc w lekcjach do 2 dzieci 7 i 9 lat. Zgłosz. z podaniem wynagr. i odpisem świad. przesyłać Krasińska Maria, Nowe-Miasto Lubawskie Pom.

Kucharka f8615
do restauracji zaraz potrzebna. Warszawska 17.

Panienka
do restauracji potrzebna. Gdańska 184. f8612

Agentów (n6834
do zbierania zamówień na portrety nowości Semi-Email poszukuje na doskonałych warunkach „Renesans“, Kielce, Focha 14.

Gospodyni
z dobrym gotowaniem, uczciwa i z dobrymi świadectwami od 15 sierpnia potrzebna. Zgłoszenia pod „Uczciwa“ do Dziennika Bydgoskiego. n6923

Potrzebna n6920
ekspedientka branży rzeźnicko-wędliniarskiej pierwszorzędna siła. Araczewski Toruń, Krol. Jadwigi.

Dziewczyna
do kuchni potrzebna. Restauracja „Sportowa“ Marszałka Focha 20. f8629

Młodsza
przychodnia potrzebna. Jagiellońska 42—6. (7307

Fryzjer
wypomóżkę. Sienkiewicza 42. f8617

Zawijaczka
potrzebna. Wytwórnia Cukrów, Matejki 1. f8602



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
15 zł m. Sienkiewicza 28/2.

1 i 2 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 63/1.

3 pokojowe:
kuch. łaz. Toruńska 1/5.
komf. II. Paderewskiego 28

4 pokojowe:
komf. II p. Gdańska 69—9.

4, 5, 6 pokojowe:
komf. Jagiellońska 28.

2, 3 i 4 pokojowe:
Sniadeckich 31—1.

Dzielnica willowa
pięciopokojowe komfortowe w Bydgoszczy. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław. n6773

Dwa pokoje
i kuchnia umeblowane do wynajęcia od 15 sierpnia. Ul. Pomorska 43—4, wiadomość czwartek i piątek od 13—17-tej. f8601

RÓŻNE

Znaczków
nie załączać! Tylko światowej sławy jasnowidz Murvy rozwiąże zagadkę Twej przyszłości, wybierze Ci szczęśliwy numer losu, gwarantując wygraną. Bezpłatnie otrzymasz klucz tajemnicy powodzenia, osiągniesz dobrobyt, zadowolenie, miłość pożądanej osoby. Nadeślij natychmiast swój adres, datę urodzenia. Adresować: Instytut Murvy, Kraków, Skrytka 687. n5953

Seperowany
lat 58 poszukuje spólniczki rozwódki lub starszej panny z małą gotówką. Oferty Dziennik pod „Rozwódka“. 7309

Uwaga!
Wszelkie wycieczki udające się na dziką plażę do Smukały Dolnej należy zgłosić podanie do nadleśnictwa Żołędowo, bufet na miejscu. f8600

Wykaz f8599
osobisty za wynagrodzeniem proszę zwrócić. Marderwald, Racławicka 6.

Grafolog
przepowiada. Król. Jadwigi 13—6. 7290

Dziecko
na wychowanie lub na własne najchętniej z jednorazową spłatą poszukuje lepsze bezdzietne małżeństwo. Oferty „Dyskrecja zapewniona“. 7283



SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.
Akrobaci w czasie niebezpieczeństwa na pełnym morzu.

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś! „Sześciu z przedmieścia, komedia „Ulubieńcy Brodway'u“ najnowszy tygodnik.

BAŁTYK: „Zbieg z San Quentin“ i „Ludzie Wisły“

KRISTAL: Dziś „Idziemy przez życie“ z Carolą Lombard, oraz tygodnik Pata.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 Dziś „Alpejskie osły“ i „Ludzie z mgłą“.

LIDO: „Brat diabła“ z Flipem i Flapem.

MARYSIEŃKA: Dziś! „Wyspa rozbitków“. Nadprogram groteska rysunkowa i tygodnik Pata.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: Henryk Kuminek; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Swiatek dziecięcy: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Edmund Klessa; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Stanisław Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Zewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.